Nr. 19. **Wtorek, 26 Stycznia 1892.** **Rok 82.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi **rocznie 16 zł.**, **półrocznie 8 zł.**, **kwartalnie 4 zł.**, **miesięcznie 1 zł. 35 ct.** W miejscu **rocznie 12 zł.**, **półrocznie 6 zł.**, **kwartalnie 3 zł.**, **miesięcznie 1 zł.** Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 złr 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany“ dla prenumeratorów *Gazety Lwowskiej* kosztuje we Lwowie rocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., kwartalnie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Feliksa Długoszewskiego w Szczakowej, stałym nauczycielem 2-klasowej szkoły etatowej w Łapanowie.

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Także począwszy od dnia 1 lutego 1892 r., aż do dalszego rozporządzenia, nie będzie pobierany na kolejach żelaznych dodatek na ażio do opłat, w srebrze wyrażonych

Wiedeń, 24 stycznia 1891.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 stycznia.

W ostatnich dwóch dniach uwaga prasy wiedeńskiej była skierowaną prawie wyłącznie na konferencye, jakie odbywały się w zeszły piątek i sobotę między Ministrami skarbu obu połów Monarchii, w sprawie uregulowania waluty. Pisma dobrze zazwyczaj poinformowane, charakteryzują te narady w ten sposób, iż na polu reformy waluty zamknięty już został okres czysto zasadniczych rokowań, a obecnie starania obu Ministrów skarbu mają na celu osiągnięcie między Austryą i Węgrami porozumienia, co do metody praktycznego wykonania tyle ważnego dzieła. Obaj Ministrowie dawno już wypracowali we wszystkich szczegółach odnośne elaboraty i one to stanowiły merytoryczną podstawę konferencyj. Osiągnięcie zaś zupełnego porozumienia tem było łatwiejsze, iż najpierw zarówno po stronie austryackiej jak węgierskiej, istnieje gorące życzenie, aby projekt uregulowania waluty mógł być jak najrychlej zrealizowany, a następnie trudność nagromadzenia potrzebnej ilości złota, nie jest, wedle zdania obu Ministrów, niemniej wielu różnych powag finansowych, tak wielką jakby się niejednemu zdawało, albowiem Austro-Węgry rozporządzają obecnie zapasem złota w kwocie około 150 milionów zł., a położenie targu pieniężnego w Europie, sprzyja w ogóle podobnej operacyi. Dzienniki, donosząc o tem, uważają za potrzebne podnieść z naciskiem, iż na odbytej właśnie konferencyi pozostawiono w zawieszeniu kwestye szczegółowe; że jednak oba Rządy ożywione są gorącem życzeniem wykonania w czasie ile możności najkrótszym projektowanego dzieła. Za tem przemawia ta okoliczność, iż już w połowie lutego zbiorą się w Wiedniu i Peszcie ankiety, dla rozpatrzenia i zaopiniowania, mającego im się przedłożyć elaboratu w sprawie waluty. Co więcej, z kilku stron zapewniają, że Najw. Mowa Tronowa, którą zostanie otwartym w ostatnich dniach p. m. nowy sejm węgierski, będzie zawierała ustęp, zapowiadający wniesienie przedłożenia rządowego o uregulowaniu waluty już na pierwszej sesyi roku bieżącego, zapewniając zarazem, iż ta, ogromnej doniosłości operacya zostanie uskutecznioną ze skrupulatnem uwzględnieniem interesów prywatnych i z małemi stosunkowo ofiarami Skarbu państwowego. *Presse* i *Fremdenblatt* upominają wszakże, aby z pewną rezerwą przyjmować te doniesienia, które podsuwają obu Rządom intencyę pospiesznego działania. Dla załatwienia całego kompleksu, wchodzących tu w rachubę kwestyj szczegółowych, potrzebny jest ogrom pracy i nadzwyczajna ostrożność; idzie bowiem o takie uregulowanie waluty, by ono odpowiadało trwale interesom Państwa i gospodarstwu prywatnemu. Chociaż tedy obaj Ministrowie postanowili przyspieszyć możliwie całą tę sprawę i chociaż nie ma powodu przewidywania znaczniejszych różnic w zapatrywaniach decydujących tu czynników, to przecież wątpliwem jest, czy akcya, o której mowa, posunie się w tak szybkiem tempie, jak to tu i ówdzie zapowiadają.

Rada Państwa.

(CII. posiedzenie Izby poselskiej).

† **Wiedeń**, 22 stycznia. (*Kor. Gaz. Lwowskiej*).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 10 min. 20 przy dość licznym udziale posłów i w obecności wszystkich członków gabinetu, z wyjątkiem P. Ministra obrony krajowej.

Wydział powiatowy w Brzesku petycyonuje o poczynienie stosownych zarządzeń, w celu zapobieżenia zagrażającej niektórym powiatom w Galicyi klęsce głodu; reprezentacya miasta Jasła petycyonuje o uchwalenie subwencyi w ilości 30.000 zł. na zbudowanie gmachu dla gimnazyum.

Na porządku dziennym obrady nad rezolucyami do traktatów handlowych.

Pod dyskusyę idzie następująca rezolucya, projektowana przez komisyę celną:

„Wzywa się Rząd, aby z jak największem przyspieszeniem przedstawił Izbie projekt ustawy, w celu pałkowania bydła chorego na zarazę płucną i wynagradzania właścicielom szkody ze skarbu.“

Pos. Lienbacher z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości, że Rząd przychylne względem rezolucyi zajmuje stanowisko, mniema jednak, że rezolucyę tę trzeba jeszcze uzupełnić. Cofając samoistne wnioski swoje dawniejsze w tej sprawie, [illegible] poprawkę dodatkową: „Wzywa się zarazem c. k. Rząd, aby z Rzeszą niemiecką zawarł umowę, któraby dawała gwarancyę, że rozporządzenia ograniczające lub zakazujące dowóz bydła z Austryi do Niemiec i na odwrót wydawane będą tylko w miarę i na czas ścisłej konieczności.“ P. Minister handlu powiedział, że konwencya weterynaryjna z Niemcami jest bardzo cenna dlatego, iż stwarza wywozowi bydła podstawę prawną; ktokolwiek jednak dobrze konwencyę tę przeczyta, przekona się, że daje niepospolicie mało gwarancyj przeciw dowolnym rozporządzeniom ograniczającym, na jakie dotychczas ustawicznie a gorzko rolnicy Austryi się żalili. Poprawka dodatkowa, a raczej zastosowanie się Rządu do niej, jest potrzebne dla rzeczywistego uspokojenia ciężko utrapionej ludności rolniczej.

Poseł Kraiński oświadcza, że Koło polskie z zadowoleniem przyjmuje oświadczenie pana komisarza rządowego do wiadomości; poczem imieniem całego austryackiego stanu rolniczego, przedewszystkiem zaś imieniem Galicyi, wynurza życzenie, żeby w sprawach hodowli bydła i handlu bydłem, jak najrychlej zapanowała stałość, a to za pomocą rychłego urzeczywistnienia wszystkich warunków, od których zawisło wejście w życie konwencyi weterynaryjnej z Niemcami. Owa stałość zaś powinna mieć także rękojmie, że przetrwa całych dwanaście lat, na które traktaty handlowe są zawarte. Rękojmij takich nie miałaby, gdyby powiodły się usiłowania tych, którzy pragną nakłonić Rząd do otworzenia granicy dla bydła rumuńskiego; owszem, hodowla bydła podupadłaby zupełnie, bo razem z bydłem rumuńskiem sprowadzonoby znowu pomory i zarazy bydlęce na całą Austryę. (*Brawo, brawo*).

Poseł Hagenhofer stanowczo zwalcza usiłowania, zmierzające nakłonić Rząd do otworzenia granicy dla bydła rumuńskiego.

Poseł Brenner przemawia za jak najusilniejszem poparciem hodowli bydła w Austryi przez Rząd, jak to czyni rząd [illegible] domaga się znacznego podwyż[illegible]subwencyi budżetowej na rzecz hodowli bydła. W tym duchu wnosi poprawki dodatkowe do powyższej rezolucyi.

P. Wenger zwalcza twierdzenie, jakoby otworzenie granicy dla bydła rumuńskiego było potrzebne, i wykazuje wielką szkodliwość takiego kroku.

Komisarz rządowy, radca ministeryalny Sperk, oznajmia, że Rząd rozpoczął już rokowania z rządem niemieckim w tym celu, by planowana przez Rząd austryacki procedura dla wytępienia zarazy płucnej była poczytana przez rząd niemiecki za równoznaczną z niemiecką ustawą o chorobach bydlęcych. Rząd wniesie do Izby zażądany w rezolucyi projekt ustawy, tylko czasu, w którym to się stanie dziś oznaczyć jeszcze

LISTY CZYTELNIKA

przez

Wojciecha Dzieduszyckiego.

X.

Nie na to wspomniałem w poprzednim liście o „Szarym Wilku“ Krechowieckiego, aby się wdać w literacką krytykę. Zastanowić się chcę nad myślą przewodnią tej powieści, tudzież wielu innych historycznych powieści polskich; nad myślą, która tak dalece bywa źródłem ich interesu i powodzenia, że „Olbrachtowi Rycerze“ Kaczkowskiego, głównie dlatego nie zwrócili na siebie powszechnej uwagi, że tej myśli w nich nie znajdziesz. Jest to zatem myśl, która sama jedna społeczeństwo nasze naprawdę zająć zdoła. Około niej muszą się grupować wszystkie poglądy, które będą istotnie narodowemi.

Oto Wincz z Szamotuł jest w „Szarym Wilku“ zdrajcą, nieprzyjaciela naprowadził na Polskę; zato odpokutował powrotem do obowiązku, a potem śmiercią, a jednak sprawiedliwość przeznaczeń nie została jeszcze ubłaganą. Córka jego niewinna. musiała całem życiem dalej za to pokutować, najpierw mimowolnie jako branka Borkowicza, potem dobrowolnie jako zakonnica. Oto istotna treść powieści, a wszystko inne jest tylko dodatkiem, ornamentem. A gdy spojrzymy na inne powieści historyczne, które w ostatnich czasach większe miały powodzenie, widzimy, że bywa w nich apoteoza tych, którzy państwa polskiego bronili, i potępienie tych, którzy to państwo zdradzali, istotą całej powieści i punktem centralnym poetycznego interesu. A jeżeli się spytamy o to, jakie dzieła poważniejsze cieszyły się w ostatnich czasach szerszem powodzeniem dostrzeżemy, że są niemi przeważnie dzieła historyczne, rozmyślające nad powodami wielkości i upadku dawnego państwa polskiego, albo też rozprawy polityczne lub ekonomiczne, zastanawiające się nad warunkami dzisiejszego bytu narodowego. Powieściami obyczajowemi najpopularniejszemi bywają wreszcie powieści, w których chodzi o utrzymanie się przy ziemi. Zjawisko to jest arcydziwnem dla cudzoziemca, który nie pojmie, jaki interes może przedstawić taka powieść ekonomiczna. My pojmujemy, że chodzi w niej o to samo, co w powieści historycznej i poważnej książce, i wszyscy zgodzą się, że jedna myśl góruje nad całą literaturą polską. Jeśli się kogo zapytamy o najszerszy wyraz, którymby można tę myśl oznaczyć, tak, aby miała europejskie i powszechne znaczenie i nie odnosiła się wyłącznie do jednego społeczeństwa, otrzymamy prawie niezawodnie odpowiedź, że chodzi o zasadę narodowości. Zastanowimy się zatem nad znaczeniem tej zasady.

Słowo było nieznane w dawniejszym wieku i ludzie, którzy Wincza z Szamotuł potępiali i nienawidzili, nie byliby w stanie zrozumieć człowieka, któryby był mówił o obronie ich narodowości. Byliby poprostu rzekli: człowiek ten sprowadził nieprzyjaciela na Królestwo Polskie, ustanowione przez Boga, utwierdzone przez Papieża, popełnił przeto zbrodnię, powstając przeciw królowi swemu. Do tych słów byłoby się domieszało uczucie, że ci Krzyżacy, których naprowadził, to ludzie zgoła obcy, nienawistni, którzy tylko szkodę robili Polakom. A może ktoś oświeceńszy byłby zdolny wypowiedzieć generalnie, że w chrześciaństwie, naród mówiący jednym językiem, miewa jednego króla i jednę organizacyę kościelną w łonie rzeczypospolitej chrześciańskiej, i że należy bronić takiej wspólnej a naturalnej organizacyi. Nawet nieprzyjaciel uznawał tę zasadę, jeśli należał tylko do rzeczypospolitej chrześciańskiej, i chęć zaboru zawsze pozorował tem, że jakaś okolica powinna prawnie należeć do jego królestwa, albo że jego król na mocy praw dziedzictwa, powinien być także królem nieprzyjacielskiego kraju, jako osobnego królestwa. Ztąd pochodziło, że wojny bywały przerywane procesami, wytoczonemi przed dwór papieski o to, która strona ma prawnie słuszność względem drugiej strony. Co więcej, jedność mowy wewnątrz jednego królestwa, była więcej rzeczą przypadkową. Polska i Czechy n. p. mówiły w średnich wiekach narzeczami bardziej zbliżonemi do siebie jak Saksonia i Frankonia, a mimo to tworzyły osobne królestwa, kiedy przeciwnie Saksonia i Frankonia były częściami państwa niemieckiego. Było wielu Niemców w królestwie czeskiem i polskiem, a nie wpadło im nawet na myśl, aby mieli do innego królestwa należeć.

Podstawą uczuć politycznych była zatem lojalność, t. j. przywiązanie do odwiecznej historycznej tradycyi, uświęconej przez Kościoł. Król bywał tej tradycyi wcieleniem, i dlatego w niektórych krajach, n. p. we Francyi, stała się wierność dla króla jedyną cnotą polityczną, a w całem chrześciaństwie znaczyła wiele. Najczęściej jednak, a raczej zawsze król był nawzajem obowiązany do lojalności względem narodu, t. j. do strzeżenia tradycyjnych praw, tak samo uświęconych przez Kościoł, jak jego władzę, a poręczających wszystkim poddanym bezpieczeństwo i pewne swobody, a udział w rządach mniejszy lub większy, liczniejszej lub mniej licznej klasie poddanych. Prawa te królestwa były częścią obyczaju, a prawodawcy nie nadawali nowych praw, tylko spisywali od wieków istniejące. Zmiany w ustroju państw zachodziły wprawdzie, ale tak niespostrzeżenie, jak każda zmiana obyczaju. Najczęściej uważano je za reformę w ścisłem tego słowa znaczeniu, t. j. za powrót do dawnych a zaniedbanych ustaw. Jeżeli coś nowego stanowiono świadomie, trzeba było na to nie tylko w Polsce powszechnej, milczącej, albo wyraźnej zgody stanów.

Z czasem łączyły się różne królestwa w jedno, tak jak Anglia i Szkocya, Polska i Litwa, Kastylia i Aragonia, na mocy tego, że jeden i ten sam król bywał wspólnym panem obudwu krajów, czy to na mocy dziedzictwa, czy to na mocy elekcyi. Po dłuższej unii czysto personalnej, zaprowadzono także wspólną radę obudwu narodów, i wyrabiało się uczucie nierozerwalnego związku. Rada ta zastanawiała się jednak tylko nad wykonywaniem praw, które w każdem królestwie i w każdym narodzie pozostawały niezmiennemi. Statut litewski pozostał niezmieniony do końca Rzeczypospolitej Polskiej, i Litwa pozostała do końca osobnem państwem i osobnym narodem, a miała tylko wspólnego króla i wspólną Radę z Polską. Podobnież Szkot do dziś dnia nie jest Anglikiem i inne prawa obowiązują w Szkocyi, a inne w Anglii. Na dowód tego, że język nie stanowił o istocie narodu, posłuży i to także, że wyższe warstwy na Li-

nie można. Staraniem Rządu będzie sprawę ile możności przyspieszyć. (*Brawo, brawo*).

Poseł Garnhaft z zadowoleniem przyjmuje to oświadczenie do wiadomości; zaleca przyjąć poprawki Lienbachera i Brennera.

Izba uchwala rezolucyę z poprawkami Lienbachera i Brennera.

Pod dyskusyę idzie projektowana przez komisyę celną rezolucya, aby Rząd postarał się u państw, z któremi zawarto traktaty handlowe, o ustanowienie sądu polubownego dla załatwienia sporów wypływających może z wykonywania traktatów. Po przemówieniu pos. Peeza za rezolucyą Izba ją uchwala.

Następnie ma iść pod dyskusyę rezolucya wzywająca Rząd, aby rozpoczął rokowania z Włochami o zniesienie klauzuli o winie, a zastąpienie jej stosowną stałą normą celną; ale pos. Kaizl żąda, aby wzięto pod obrady pozostawioną onegdaj w zawieszeniu rezolucyę, tyczącą się interesów przemysłu w przyszłych rokowaniach o traktaty handlowe z Rumunią i Serbią.

Pos. Lupul ze względu na to, że do rezolucyi tej zapowiedziano wiele poprawek, co do których porozumienie ma nastąpić w komisyi celnej, wnosi odesłać ją do komisyi.

Izba uchwala odesłać rezolucyę do komisyi.

Poczem idzie pod dyskusyę rezolucya o winie, którą po kilku przemówieniach, powtarzających znane wywody o szkodliwości klauzuli, Izba uchwala; a bez dyskusyi przyjęto kilka rezolucyj, wniesionych przez posłów podczas obrad nad traktatami.

Następuje sprawozdanie komisyi podatkowej ze zmian poczynionych przez Izbę wyższą w uchwalonym przez Izbę poselską projekcie ustawy o popieraniu budowli domów na mieszkania robotnicze. — Komisya wnosi zgodzić się na zmiany. — Izba w tym duchu uchwala.

Pos. Seichert interpeluje Ministra rolnictwa w sprawie zwołania ankiet rolniczych na każdy kraj osobno, w celu narad nad sposobami podźwignienia rolnictwa.

Pos. Fuss interpeluje Ministra sprawiedliwości w sprawie skonfiskowania opawskiej *Deutsche Wehr* za artykuł o żydowieniu adwokatury na Szląsku.

Koniec posiedzenia o godz. 3. — Następne w poniedziałek.

Sprawy parl[illegible]

Sprawozdanie komisyi budż[illegible] wej Izby deputowanych o nagłych wn[illegible] skach, żądających udzielenia c. k. urzędnikom państwowym dodatku drożyźnianego, powiada między innemi: Nie da się zaprzeczyć, iż od szeregu lat ceny wszystkich, a głównie artykułów żywności podnoszą się ciągle, i że drożyzna zwłaszcza w miastach jest znaczną. Wielu urzędników najniższych klas rangi cierpi na tem bardzo i wystawionych jest wraz z rodzinami na ciężkie kłopoty codziennego życia, a nawet na największy niedostatek. Kto czuje po ludzku i pragnie być sprawiedliwym, nie może ignorować tych faktów.

Nie podobna jednak zaprzeczyć, iż ogólne radykalne polepszenie płacy urzędników państwowych niższych klas rangi, musiałoby obecnie ze względu na położenie finansowe Państwa natrafić na trudne do przezwyciężenia przeszkody, a na razie nie dałoby się przeprowadzić bez zagrożenia żywotnych interesów innych klas ludności, domagających się słusznie ulżenia im ciężarów podatkowych.

Pięcioprocentowe podniesienie płacy c. k. urzędników i sług wymagałoby rocznie 1.764.796 zł. 20 ct., a dziesięcioprocentowe podniesienie 3,529.392 zł. 40 ct. rocznie.

Przy tem obliczeniu wszakże nie uwzględniono urzędników i sług c. k. kolei państwowych, a przy ogólnem uregulowaniu, względnie polepszeniu płac nie mogliby być oni w żadnym razie pominięci. Na pięcioprocentowe zaś polepszenie płac tych funkcyonaryuszy potrzebaby rocznie co najmniej pół miliona zł.

Komisya budżetowa nie może orzekać, w jaki sposób przy obecnych stosunkach drożyźnianych należałoby pospieszyć z najniezbędniejszą pomocą; w tym kierunku winien rząd zarządzić, co uzna za konieczne dla zabezpieczenia warunków bytu niższych urzędników, a to na podstawie przeprowadzonych już w znacznej części dochodzeń i z równoczesnem uwzględnieniem z jednej strony istotnych potrzeb, z drugiej zaś finansowego położenia Państwa.

Że jednak należy koniecznie przyjść z pomocą urzędnikom najniższych klas rangi i sługom, a to ile możności jak najspieszniej, świadczą o tem poczynione przez deputowanych ze wszystkich krajów koronnych nagłe wnioski, a potrzebę tę uznała wszechstronnie komisya budżetowa i jej się domaga. Przy tej wszakże akcyi pomocniczej nie może być decydującą liczba mieszkańców pewnej miejscowości. Przedewszystkiem w mniejszych miastach prowincyonalnych i miasteczkach w okolicach górskich ceny żywności są częstokroć wyższe niż średnie, a niedostatek jest tam bardzo wielki.

W ogóle nie zaleca się rozdzielanie dodatków drożyźnianych wedle miejscowych lub osobistych stosunków a najwyżej należy na to zważać, czy ktoś jest lub nie żonatym i ojcem rodziny. Przewidywana pomoc powinna jednak być szybką; komisya też przychyla się do wniosku dep. Mengera, aby Rząd zażądał potrzebnych kredytów jeszcze na sesyi bieżącej.

Komisya zajmowała się także kwestyą ogólnego uregulowania płac urzędników, p[illegible]yczem wskazała na to, iż pożądaną by[illegible] zupełna zmiana ustawy z r. [illegible] o [illegible] urzędników, wprowadzenie [illegible] wymagałoby dłuższego [illegible] strony zwrócono uwagę na to, że ze wzg[illegible] w finansowych nie można myśleć na razie o podobnej reformie.

Komisya stawia w końcu następujące wnioski:

I. Wzywa się Rząd, aby w miarę zarządzonych dochodzeń co do panującej obecnie drożyzny i oddziaływanie jej na stosunki codziennego życia c. k. urzędników najniższych klas rangi i c. k. sług, zainicyował bezzwłocznie to co jest koniecznem dla zabezpieczenia i polepszenia ich materyalnego bytu i aby w tym celu zażądał jeszcze na sesyi bieżącej odpowiednich kredytów. Równocześnie wzywa się Rząd, aby wziął pod rozwagę zmianę szematu płac i dołącznika a) do ustawy z dnia 15 kwietnia 1873 dalej tych ustaw, które regulują płace nauczycieli, oraz szematu dodatków aktywalnych, dołącznika c) do ustawy z 15 kwietnia 1873 i aby ewentualnie wniósł odpowiedni projekt ustawy.

II. Wzywa się Rząd aby jak najrychlej wniósł przedłożenia upoważniające go: 1) do zamianowania przynajmniej jednej trzeciej części najstarszych rangą sędziów w każdym okręgu wyższego sądu krajowego radcami krajowymi z pozostawieniem ich na dotychczasowej posadzie służbowej; 2) do przyznania wszystkim praktykantom konceptowym i wszystkim auskultantom znającym się na systemizowanych posadach adjutum w sumie 500 względnie 600 zł. a to od chwili złożenia przez nich przysięgi.

Komisya dla nowych traktatów handlowych zbiera się dzisiaj celem wzięcia pod obrady rezolucyi dotyczących rokowań w sprawie zawarcia traktatów handlowych z Rumunią i Serbią.

Komisya ekonomiczna rozpoczęła przedwczoraj szczegółowe obrady nad ustawą dla poskromienia pijaństwa.

Komisya przemysłowa odbyła d. 23 b. m. posiedzenie pod przewodnictwem dra Bilińskiego. Po rozdzieleniu różnych petycyj, wybrano w miejsce dra Bilińskiego referentem dla ustawy o kasach gwareckich dep. hr. Deyma. Następnie dep. dr. Baernreither referował o projekcie ustawy w sprawie wydziałów robotniczych i sądów rozjemczych i uczynił wniosek zwołania ankiety i przedłożenia jej obszernego kwestyonaryusza, a zarazem wniósł, aby odnieść się do Izb handlowych i stowarzyszeń robotniczych z żądaniem złożenia pisemnej opinii o szeregu kwestyj, bliżej określonych w mającym się im przesłać kwestyonaryuszu. Po dłuższej dyskusyi przyjęto propozycyę, by wybrać podkomitet, który ma poczynić komisyi wnioski co do kwestyj, jakie należy przedłożyć ankiecie. Do podkomitetu powołano z Polaków dra Straszewskiego.

W końcu pożegnał dr. Biliński członków komisyi, dodając, iż z powodu nowego swego stanowiska, zmuszonym jest wycofać się z życia parlamentarnego. Zastępca przewodniczącego, Moro, wyraził ustępującemu przewodniczącemu w imieniu komisyi gorące podziękowanie za ostatnią jego wielką pracę o kasach gwareckich.

Bułgarya i Serbia.

Dowodem naprężonych ciągle stosunków między Bułgaryą i Serbią jest gwałtowny artykuł, jaki umieściła w tych dniach oficyalna *Swoboda* przeciw sąsiedniemu królestwu. Oskarżono tu wprost rząd serbski o branie w opiekę wychodźców bułgarskich, chociaż ci w odezwach swych drukowanych w Belgradzie oświadczyli otwarcie, że jedynym środkiem sprowadzenia tyle pożądanego dla nich przewrotu w Bułgaryi byłoby zamordowanie księcia i Stambułowa. W obec takich faktów — pisze *Swoboda* — wszelkie zapewnienia przyjaźni Serbii są bez najmniejszej wartości. Artykuł kończy się oświadczeniem, że Serbia jest wrogiem Bułgaryi a to wrogiem, który czyha tylko na to, aby z zamieszek w Bułgaryi wyciągnąć dla siebie korzyści i z tego też powodu gotów jest zawsze podsycać i rozdmuchiwać wymierzone przeciw księstwu sprzysiężenia.

Również rozmowa, jaką miał niedawno Stambułow z korespondentem *Standardu* świadczy, iż koła decydujące w Sofii spoglądają z wielką nieufnością na Serbię.

„Wiemy od dawna powiedział on — czego mamy spodziewać się od Serbii, pomimo, że ta nie skąpi formalnych zapewnień przyjaźni. Wiemy, że Serbia daje bezustannie i z rozmysłem przytułek ludziom knującym spiski przeciw Bułgaryi. Niedawno otrzymaliśmy poufne ostrzeżenie, iż przeciw księciu i mnie gotuje się zamach. Poczyniliśmy bezzwłocznie zarządzenia, celem ubezpieczenia spokoju i porządku w Sofii i na prowincyi, niemniej schwytania spiskowców, gdyby pojawili się na naszem terytoryum. Załogi w miastach są w ciągłem pogotowiu, to też możemy z całym spokojem wyczekiwać wypadków.

Nadmienić w końcu należy, iż z Belgradu zaprzeczają półoficyalnie, jakoby król, regenci i członkowie rządu wysłali z okazyi Nowego Roku telegraficznie życzenia, pod adresem ks. Ferdynanda i Stambułowa.

Ataki przeciw nowej pruskiej ustawie szkolnej.

Izba deputowanych sejmu pruskiego rozpoczyna dzisiaj obrady nad nową ustawą o szkołach ludowych. Że będą one bardzo obszerne i burzliwe, wolno domyślać się z tego, że w ciągu zamkniętej właśnie ogólnej dyskusyi nad budżetem, powracano ciągle do wspomnianej ustawy, a niektórzy posłowie, zwłaszcza ze stronnictwa narodowo-liberalnego i wolno-konserwatywnego uczynili ją głównym przedmiotem swoich wywodów i zaczepek przeciwko ministrowi oświecenia, który słuszną czynili uwagę, że według tych wywodów, dyskusya nie była właściwie budżetową, ale ogólną nad nowym projektem szkolnym.

Zacięci szowiniści i niegdyś satelici księcia Bismarcka i jego polityki, nie opuścili też sposobności, ażeby pofolgować swojej niechęci do Polaków, uderzając przytem na ministra hr. Zedlitza i ministerstwo całe z powodu łagodniejszej względem Polaków postawy. Rozpoczął szermierkę były minister poseł Hobrecht, a sekundowali mu posłowie Zedlitz-Neukirch i dr. Sattler.

Wywody ich spowodowane były rzekomo zaniepokojeniem, jakie polityka nowej ery względem Polaków wywołała pomiędzy Niemcami w W. Ks. Poznańskiem.

Rozporządzenie ministra z dnia 11 kwietnia r. z. dotyczące prywatnej nauki języka polskiego w lokalach szkolnych i przy pomocy nauczycieli szkolnych, nie mniej zamianowanie i zatwierdzenie ks. Stablewskiego na arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, stało się — wedle tych mowców — nietylko ciężkim grzechem politycznym, przyczyną wielkiego zaniepokojenia pośród ludności niemieckiej...

---

twie i w Szkocyi przyjęły dobrowolnie i bez wszelkich wstrząśnień, tu polski, a tam angielski język, że jednak nigdy nie przestały bronić odrębności praw, która była istotą odrębności narodowej.

Jedność prawa i obyczaju nadawała narodowi odrębną fizyonomię, wszystkie stosunki kraju wynikały z praw, i całe życie ludzi na nich się opierało. Choć prawa te były zasadniczo wieczne, zawierały w sobie możność przemian społecznych, których celem było coraz większe uobywatelnienie mieszkańców kraju. Niewolnik zamieniał się w poddanego chłopa, poddany w człowieka wolnego lub mieszczanina, a z tych ostatnich wykwitały coraz nowe rodziny szlacheckie, posiadające pełnię praw obywatelskich. Ogólne zarysy tego rozwoju społecznego były w całem chrześciaństwie jedne i te same, poszczególne jednak różnice sprawiały, że każdy naród rozwijał się inaczej, i nikt się nie ważył tego rozwoju przerywać, gwałceniem niepodległości, albo prawnych granic jakiegoś królestwa. Odrębność narodów uważano za rzecz świętą, bez której rozkwit chrześciaństwa był niemożliwym. Naród chrześciański mógł swoje granice rozszerzyć tylko przez zabór krajów pogańskich albo kacerskich, i to przeświadczenie, nie mające nic wspólnego z podziałem języków było tak święte, że kiedy cesarz Ferdynand II poskromił protestancki bunt Czechów mnóstwo Niemców do kraju naprowadził i władzę królewską zamachem stanu powiększył, nie ważył się naruszyć ani całości, ani odrębności czeskiego królestwa. Były to czasy, kiedy poczucie prawa międzynarodowego słabło już w Europie, wskutek czego Ferdynand dopuścił się właściwie hypokryzyi politycznej, bo zgnębił istotne życie królestwa Czech i podeptał odwieczne jego ustawy, a uszanował tylko formę zewnętrzną odrębnego państwa. Ale ta hypokryzya jest właśnie dowodem, jak głębokiem było powszechne przekonanie o odrębności nienaruszalnej historycznych królestw chrześciańskich.

Protestantyzm sam uszanował tę tradycyę, choć zniweczył istotę rzeczypospolitej chrześciańskiej i zamienił związek jednomyślnych religijnie ludzi, uznających wspólne najwyższe władze, w grupę państw geograficznie sąsiadujących i powiązanych z sobą czysto ludzkim układem. Chrześciaństwo zachodnie jednak nie pogodziło się od razu z myślą stałego, religijnego rozdziału na dwa obozy. Tak protestanci jak katolicy marzyli o tem, że cały świat chrześciański opanują i toczyli boje o każde prawie królestwo. Zygmunt III i Jakób II usiłowali przywrócić katolicyzm w Szwecyi i w Anglii, a Karol Gustaw próbował w Polsce wprowadzić protestanckie rządy i dlatego znalazł w Polsce zwolenników, których dziś uważamy za zdrajców ojczyzny, ale których współcześni uważali za heretyków tylko. Walka ta w jednych Niemczech nie została stanowczo rozstrzygniętą, nie udały się ani katolicki zamach Ferdynanda II ani protestancki rozpęd Gustawa Adolfa, i Niemcy zostały wraz z chrześciaństwem rozszarpane na dwie religijne połowy. Nie pojmowano wtedy jeszcze państwa nie opartego na jedności wiary. Gdy zatem uznano ostatecznie różnorodność religijną w Niemczech, musiano rozbić jedność niemieckiego królestwa. Nie śmiano jeszcze orzec tego, że jakieś starożytne królestwo chrześciańskie przestało istnieć, faktycznie osobnem państwem protestanckiem, albo katolickiem wyłącznie, a cesarz i sejm Rzeszy istnieli tylko *pro forma*.

Przy tym samym traktacie westfalskim, który uznał rozbicie Niemiec, stała się rzecz niesłychana. Katolicki kardynał, władnący Francyą, prowadził politykę całkiem pogańską, nie mającą nic wspólnego z zasadami jego religijnemi, pomagał w Niemczech protestantom, aby tylko osłabić władzę domu austryackiego, i teraz w pokoju kazał sobie odstąpić Alzacyę, prowincyę od wieków należącą do państwa niemieckiego, do której królestwo francuskie żadnej prawnej pretensyi rościć nie mogło. Była to pierwsza zbrodnia międzynarodowa, przeciw odwiecznemu kodeksowi polityki chrześciańskiej i na to, aby to przestało być zbrodnią trzeba było aby dawne prawo narodów przestało istnieć. To prawo narodów było istotnie skazane na śmierć niezawodną, odkąd reformacya oddała rozumowi człowieczemu sąd o rzeczach najświętszych. Odtąd mógł kierować polityką tylko rozum ludzki oparty na interesie władców. Piotr Wielki dał jawny przykład tego, jak władca genialny może wszystkie tradycye narodu jakiegoś gwałtownie przewrócić, aby temu narodowi zapewnić większą potęgę i większą oświatę, wedle wskazówek rozumu ludzkiego. Wszystko, aż do prywatnego obyczaju zmieniło się za jego rozkazem w Rossyi, a przyłączył do państw swoich prowincye szwedzkie na tej tylko podstawie, że były potrzebnemi dla ich rozwoju. Europa podziwiając Piotra dowodziła, że nowa moralność polityczna już włada sumieniami ludzkiemi, a tej moralności dogmatem było to, że każdy władca ma obowiązek robić to, co potęgę, dobrobyt i oświatę swego państwa pomnożyć może, nie dbając o tradycye żadne, a idąc jedynie za wskazówkami rozumu. Piotr Wielki stanowi zatem epokę w dziejach świata, a Wolter, Russo i encyklopedyści francuscy, tylko uzasadniali nową moralność, którą on już w czyn wprowadził.

Po Piotrze, następnym wielkim człowiekiem nowego świata był Fryderyk Wielki. Jeśli kto dziś powiada, że postępował cynicznie, zabierając Szląsk i Prusy królewskie, staje na podstawie prawa narodu chrześciańskiego, które już przestało było istnieć. Słusznie miał Wolter, kiedy podziwiał jego cnotę, bo Fryderyk postępował ściśle wedle nowego prawa, a przyczynił się znakomicie do ekonomicznego i intellektualnego rozkwitu zabranych przezeń prowincyi. Nietylko Katarzyna, dziedziczka Piotra Wielkiego, szła za jego przykładem, ale niebawem władcy z najdawniejszych chrześciańskich dynastyj poszli tą samą drogą. Nowem tylko prawem da się uzasadnić zabór Korsyki przez Ludwika XVgo i inne podobne fakta polityczne; wreszcie książęta Rzeszy niemieckiej, nowego prawa użyli, aby pozabierać wolne miasta, państwa biskupie i dzierżawy słabszych współksiążąt, aby jedność królestwa niemieckiego zburzyć, także formalnie i poprzybierać tytuły królewskie i wielkoksiążęce. Książęta ci nie mieli przytem tego nawet na myśli, aby dobrobyt i oświatę zabranych krajów powiększyć, szli tylko za własnym dynastycznym interesem, a książę Bismarck wyraził tylko kodeks ich moralności, kiedy w sto lat potem oświadczył, że siła idzie przed prawem.

Ale nie tylko książęta mieli siłę, poczuły się do niej także narody a przynajmniej pewne warstwy wśród narodów. Francuscy filozofowie, rozmyślając nad rozumnemi podstawami któremi trzeba zastąpić do-

dności niemieckiej, ale i narażeniem na szwank interesów państwa.

Cała akcya parlamentarna wyżej wspomnianych posłów przedstawiała się w ogóle jako skombinowany atak w pierwszym rzędzie na ministra oświecenia, a dalej na całe ministerstwo i jego politykę.

Odpierali te zarzuty zwycięsko tak minister hr. Zedlitz, jak i poseł polski dr. Szuman wykazując, że wrzawa o mniemanem zaniepokojeniu umysłów z powodu drobnych ustępstw dla Polaków, jest wymysłem, istniejącym chyba w głowach tych, którzy tę wrzawę czy to w publicystyce, czy w Izbie podnoszą, że polityka zainaugurowana przez ks. Bismarcka okazała się zupełnie chybioną i że ugoda na zasadzie uznania z jednej strony przynależności politycznej państwowej, a z drugiej uszanowania narodowości i języka poddanych i obywateli Polaków, jest drogą najpewniejszą do wyjścia z trudnego położenia. Dziwne to zaiste zjawisko, tak zakończył poseł Szuman przemówienie swoje, że w tydzień potem, kiedy monarcha nowomianowanemu arcybiskupowi polecał staranie się w zakresie działalności jego o to, ażeby rozdwojone umysły poddanych, różnych narodowości, żyjących obok siebie pojednać, głosy wręcz przeciwne odzywają się z łona ciała prawodawczego.

Z Warszawy.

(Skutki przymusu składania przysięgi w języku rossyjskim. — Nowe zarządzenie russyfikacyjne. — Oficerowie polskiej narodowości).

Z Warszawy donoszą do *Polit. Corr.*: Surowe wykonywanie istniejących przepisów co do wyłącznego używania języka rossyjskiego w sprawach urzędowych, zwłaszcza przy rozprawach sądowych, jest powodem wielkich niewłaściwości, szczególnie w tych guberniach, w których świadkowie ze stanu włościańskiego, nieznający zupełnie języka rossyjskiego, powoływani bywają do składania przysięgi. Ponieważ już od dawna zauważano zatrważający przyrost krzywoprzysięstwa, składanego przez świadków, władających tylko językiem polskim, albo niemieckim, przeto zaczęto ostatniemi czasy do rozpraw sądowych wzywać interwencyi duchownych katolickich i protestanckich. Na razie jednak na podstawie tych faktów nie można jeszcze liczyć na zreformowanie istniejących przepisów w drodze ustawodawczej.

Niebawem przedłożony zostanie Radzie państwa projekt ustawy, mocą której posady kierowników przedsiębiorstw górniczych nadawane być mogą tylko poddanym rossyjskim. Zarządzeniem tem zostanie dotkniętych w pierwszej linii wielu obywateli austryackich i niemieckich, którzy takie posady zajmują w guberniach Królestwa Polskiego.

Obiega pogłoska, iż około stu oficerów polskiej narodowości w warszawskim okręgu wojennym podejrzanych o obcowanie ze swymi rodakami zostało przeniesionych do załóg w głębi Rossyi.

Interpelacya w sprawie wydalenia królowej Natalii.

Wniesiona w skupczynie serbskiej przez członków stronnictwa liberalnego interpelacya w sprawie wydalenia królowej Natalii zapytuje: 1) jak powyższy krok rząd pogodzi z zasadą osobistej wolności i z prawem każdego obywatela serbskiego do swobodnego przebywania w Serbii? 2) czy rząd sądzi, że upoważniła go do tego uchwała skupczyny z dnia 30 marca r. z.? 3) jakiem prawem rząd wniósł do sankcyi koronnej uchwałę, która nie miała charakteru ustawy? 4) czem usprawiedliwi rząd użycie siły zbrojnej? 5) kto jest odpowiedzialnym za ofiary tego niekonstytucyjnego aktu, które go życiem przypłaciły? Interpelacyę podpisało tylko dwunastu deputowanych liberalnych, inni odmówili ze względu na Risticza.

Po policzku.

Deputowany Laur w niemałym jest kłopocie, nie wiedząc, co ma właściwie robić z otrzymanym policzkiem. Najpierw pytał się Rocheforta, który doradzał kij zamiast pistoletu, następnie wyzwał Constansa, ale zapóźno, bo po 24 godzinach, wreszcie obecnie ucieka się do drogi sądowej, w tym celu złożył wizytę generalnemu prokuratorowi, panu Quesnay de Beaurepaire, słynnemu oskarżycielowi Beulangera, człowiekowi, którego *Intransigeant* na równi z Constansem obarcza najpospolitszemi obelgami. Laur przyszedł zasięgnąć od prokuratora rady, co ma uczynić. Pan Quesnay de Beaurepaire oświadczył, że sprawa nie obchodzi go bynajmniej, i że tylko w razie, jeśliby prezydyum Izby i kwestura wezwały go, musiałby spełnić swój urzędowy obowiązek. Daremnie usiłował Laur potokiem wymowy przekonać prokuratora o konieczności pociągnięcia do odpowiedzialności ministra: „przypuśćmy — mówił — że w Izbie popełniono morderstwo w obecności dziennikarzy i publiczności, i że pan Floquet ma w tem interes, ażeby nie zawiadomić sądu o wypadku; czy będziesz pan także czekał, aż się spodoba prezesowi Izby wnieść prośbę o wdrożenie śledztwa“. Beaurepaire odpowiedział, że nie jest rzeczą prawdopodobną, aby p. Floquet postąpił sobie w podobny sposób, i pożegnał deputowanego. — „Constans zginąłby był pewną śmiercią, gdyby był przyjął pojedynek — mówił Laur do pewnego dziennikarza; — trafiam na 25 metrów w piersi, w brzuch i w głowę“. — Wyzwanie Constansa nastąpiło w skutek odmiennej decyzyi Rocheforta, który po namyśle wysłał do Laura następującą depeszę: „Zrobiłbyś pan dobrze, gdybyś zwołał radę honorową. Jeżeli ona oświadczy, że można się bić z takim człowiekiem, poślij mu pan swoich świadków. Wybierz pan pistolety, ale staraj się nie chybić“. Laur odtelegrafował: „Już zrobione; biję się i wzywam przed sąd“. — Jak dziś tymczasem sprawa soi, ani na jednej, ani na drugiej drodze Laur nie będzie mógł zmyć z twarzy policzka.

Ponieważ tylko na żądanie Floqueta może być zarządzone śledztwo, napisał Laur list do prezesa Izby, a równocześnie podał formalną skargę do prokuratora. Na tem nie koniec, Laur nazajutrz napisał list do *Figara*, w którym najskropulatniej dowodzi, że wyzwanie ministra Constans nastąpiło przed upływem 24 godzin. Obecnie utrzymują, że Laur wywoła nowy jakiś skandal, a niektórzy powątpiewają w zdrowe jego zmysły.

Constans oświadczył, że idąc ku trybunie, nie miał jeszcze zamiaru uderzyć Laura, ale gdy ujrzał jego uśmiechniętą minę, podczas gdy w nim wszystko się gotowało, stracił przytomność i zapomniał o swoim wieku i urzędzie.

Prezydent Floquet postanowił rzucić do kosza list Laura w obec czego nie pozostaje Laurowi nic innego, jak ministra przez woźnego sądowego (*huissier*) zaskarżyć o czynną zniewagę i czekać, czy senat, którego Constans jest członkiem, zezwoli na wydanie ministra.

Głód w Rossyi.

Z Petersburga nadchodzi wiadomość, która pozwala przypuszczać, iż w tamtejszych kołach decydujących poznano wreszcie całą grozę klęski głodowej. Oto postanowiono tam podobno zaniechać na razie wszelkich eksperymentów prawodawczych i zarządzeń, mających głównie na celu szerzenie russyfikacyi i prawosławia, a zjednoczyć natomiast wszystkie siły dla pokonania klęski głodowej. Charakterystycznem znamieniem owej nieufności, jaką żywią koła decydujące do organów rządowych, w których ręce złożono akcyę pomocniczą, jest rozporządzenie cara, aby do gubernij nawiedzonych niedostatkiem wysłać 25 oficerów gwardyi, znanych ze swej prawości, i poruczyć rozdzielenie zapasów zboża zakupionego z zebranego na ten cel funduszu.

Tak obfita kronika malwersacyj wzbogacona została nowym wypadkiem. Oto rzeczywisty radca stanu, Annenkow, przewodniczący oddziału Czerwonego krzyża w Orelu, „pożyczył“ sobie bez niczyjej wiedzy z kasy przeznaczonej na zakupno zboża 24.000 rubli.

Dzienniki donoszą, iż organizacya zarządu robotami publicznemi jest już opracowana. W każdej gubernii dotkniętej nieurodzajem dla kierowania robotami będzie mianowany specyalny delegat, wybrany z pośród osób, które ofiarowały bezinteresownie swoje usługi w tym celu. W guberniach: kazańskiej, penzeńskiej, tulskiej, tambowskiej, riazańskiej i orłowskiej delegatów takich już mianowano; nominacya delegatów w innych guberniach, wkrótce nastąpi. Formowanie arteli robotniczych, powierzono technikom, którym mają pomagoć w tym względzie naczelnicy ziemscy i sprawnicy.

Wkrótce będą rozpoczęte roboty, mające na celu połączenie drogi żelaznej uralskiej z ufimską.

KRONIKA.

Lwów, 25 stycznia.

— **Bal rymanowski.** Wczoraj po południu, w salonach hr. Stanisławowej Badeniowej i pod jej energicznem a bezstronnem przewodnictwem odbyła się walna narada komitetu balu rymanowskiego; większość zgromadzenia składała się z pań i panien, obowiązki sekretarza marszałkowej, tego zaimprowizowanego sejmu pełnił dr. Merczyński, wyczerpująca dyskusya toczyła się poważnie a niejedna z pań zdradzała niezwykły talent krasomowczy. Szkoda zaiste, że słynny deputowany Laur i minister Constans nie byli obecni na posiedzeniu, byliby bowiem otrzymali bezpłatną lekcyę przyzwoitości parlamentarnej.

Ogłosimy później decyzye komitetu, na dziś wystarczy powiedzieć, że zmierzają one wszystkie do uświetnienia balu i przyniesienia jak największego dochodu biednej chorej dziatwie, potrzebującej tak bardzo odpoczynku i powietrza.

Wszyscy członkowie komitetu rozebrali między siebie bilety, celem rozprzedaży. Przed balem odbędzie się zapewne jeszcze jedno posiedzenie komitetu.

— **P. Stanisław Olszewski**, członek Rady szkolnej krajowej, wizytował przez cały ubiegły tydzień seminaryum nauczycielskie i szkołę wzorową w Tarnowie.

— **Wybory do Rady miejskiej** we Lwowie odbędą się w nadchodzący czwartek. Ruch wyborczy od kilku dni jest już bardzo ożywiony. W sobotę odbyło się w ratuszu zgromadzenie wyborców dość burzliwe i zakończone scenami nieparlamentarnemi.

Wczoraj po południu odbyły się zgromadzenia przedwyborcze w czterech dzielnicach miasta, na których wszędzie podnoszono zasługi ustępującej Rady, położone dla przedmieść lwowskich.

Wieczorem w sali kasyna miejskiego odbyło się zgromadzenie grona wyborców z tytułu osobistej kwalifikacyi, na którem po długiej dyskusyi nie powzięto żadnej pozytywnej uchwały.

Celem ułożenia programu co do utrzymania porządku podczas wyborów do Rady miejskiej w dniu 28 stycznia b. r. — zwołał p. prezydent Mochnacki sekcyę IV Rady miejskiej (bezpieczeństwa) wczoraj na posiedzenie w dniu 24 b. m. która następującą powzięła uchwałę:

1. Wejście do wnętrza ratusza w dniu wyborów dozwolone jest tylko wyborcom bramą główną, a wyjście będzie bramą tylną.

2. Do utrzymania porządku na korytarzach w gmachu ratuszowym, powołani zostaną, prócz członków sekcyi IV r. m. pp. Prugara, Sembratowicza, Podłowskiego, Syroczyńskiego i Marschala — z grona wyborców pp. Jonas Beiser, Emanuel Majer, Maurycy Bardach, Jonas Ehrlich, Natan Majer, Piotr Matiaszewski, Adolf Ry[illegible]ski, Jan Beker, Michał Fechter, Alfred Hoiyński, Edward Marynowzki, Jan Kostka, Leon Węglowski, Szymon Weich, Józef Krzyszewski, Henryk Rewakowicz, Jan Klimowicz, Marcin Hillich, Ignacy Fried — którzy otrzymają odpowiednie odznaki.

P. Karol Kiselka, prezydent Izby handlowej, ogłasza w dziennikach następujące pismo:

„Pomimo danego przezemnie podpisu, jako przewodniczącego komitetu mieszczańskiego, oświadczam niniejszem, że mandatu do przyszłej Rady miejskiej — zarówno z propozycyi tegoż komitetu, jak każdego innego z obecnych przedwyborczych — absolutnie nie przyjmę“.

— **Piknik,** który dnia 3 lutego urządza w kasynie miejskiem znaczne grono lekarzy tutejszych, będzie niewątpliwie jedną z bardzo przyjemnych zabaw tegorocznego karnawału, gdyż, jak nas wieści dochodzą, zapanował ogromny ruch w najszerszych kołach świata lekarskiego i wszystkich do współdziałania poruszył, z drugiej zaś strony zapewnionym jest już dotychczas znaczny bardzo zastęp reprezentantek płci pięknej, co daje najlepszą gwarancyę udania się zabawy. Przewodnictwo w komitecie objął protomedyk dr. Merunowicz.

— **Rękawiczki w wojsku.** *Armeeblatt* donosi, iż w kilku pułkach konnicy odbywają obecnie próby, czyby nie było praktycznem zastąpić używanych dotąd przez żołnierzy rękawic jednopalcowych, rękawicami pięciopalcowemi. Nowe rękawice te byłyby tkane z wełny i wewnątrz podbite skórą, suknem lub płótnem. Dotychczasowe próby przemawiają za zaprowadzeniem rękawic pięcio-palcowych, gdyż po pierwsze, szczególniej przy jeździe konnej, są one daleko praktyczniejsze i ułatwiają kierowanie koniem, a powtóre chronią od zimna daleko lepiej, niż rękawice jedno-palcowe, tak zwane „Faüstlinge“;

— **Z Towarzystwa Przyrodników** im. Kopernika. Z. posiedzenie odbędzie się we wtorek dnia 26 stycznia 1892 r. o godzinie 6 wieczorem w sali (XV) Uniwersytetu. Porządek dzienny: 1. Prof. dr. E. Dunikowski: Z podróży do Ameryki. I) The Wonderland of Yellowstone. 2. Prof. J. Niedźwiedzki: Z zakresu geologii.

— **Nowe czytelnie ludowe.** Wydział lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej założył nowe czytelnie w następujących miejscowościach: w Szówsku (w powiecie jarosławskim), pod zarządem p. Bronisława Karasińskiego, dziełek 117; w Lipnikach (w powiecie mościskim) p. Wojciecha Putryna, nauczyciela i [illegible]tarza Kółka rolniczego, książeczek 122. Z dawniej założonych powiększono biblioteczki czytelni w Rudańcach, Strzałkowicach i Sołonce.

— **Zgromadzenie tygodniowe** Towarzystwa Politechnicznego odbędzie się we środę, dnia 27 b. m., o godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa Politechnicznego, Rynek l. 30, I piętro. Na porządku dziennym: Pp. Sołtyński, Pawlewski, Thullie i Skibiński podadzą wiadomości z poszczególnych działów wystawy przeszłorocznej w Pradze.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 25 stycznia 1892 roku. Barometr opada.

W ubiegłych 2 dobach licząc od godziny 12 w południe dnia 23 do 12 w południe dnia 25 stycznia b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-wschodni co do siły słaby (2), stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne (81 proc. wilg. względnej), opad śnieg.

Srednia temperatura w tym czasie była —13,3°C., najwyższa —7,0°C., w sobotę po południu, najniższa —20,2°C. dziś w nocy.

Wczoraj w południe padał śnieg nieznaczny, dziś w nocy temperatura znacznie się obniżyła.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w zachodniej Norwegii; zwyżka 775—770 mm. w okolicy Moskwy; zniżka drugorzędna utworzyła się w Turcyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godz. 12 w południe 766 mm.

Prognoza na dobę 26 stycznia 1892 r. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zmienny z południa, co do siły mierny (2—3); średnia temperatura doby pozostanie około —14°C., stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 80 proc., opad śnieg nieznaczny.

— **Ślub.** W Rzeszowie pobłogosławiony został związek małżeński panny Maryi Bilińskiej, córki Klemensa Bilińskiego, profesora gimnazyalnego i Julii z Eckhardtów, z panem Adolfem Floryanem Władysławem Sumperem, inżynierem powiatowym.

---

dotychczasową tradycyę postawili jako ideał to aby naród każdy oświecony na podstawie wspólnej narady, urządził się w sposób najodpowiedniejszy dla jego dobrobytu i dla jego oświaty. To też skoro burżoazya francuska uczuła się dość silną, zrobiła we Francyi to, samo, co Piotr Wielki zrobił był dla Rossyi, poszła w jego ślady i wszystkie tradycye zburzyła we własnym kraju, króla poprowadziła na rusztowanie i wyrznęła niezliczne tłumy ludzi, za to tylko, że przypominali dawne prawo. Zniosła nawet historyczne nazwy okolic, próbowała zmienić kalendarz. Dawne królestwa nie miały już żadnego znaczenia moralnego, i wydawało się rzeczą jedynie rozumną, aby się ludzkość cała przeistoczyła na kształt Francyi. podzielona jedynie na geograficzne kompleksa, ze względów administracyjnych, którym nadawano fantastyczne imiona jako: rzeczpospolita partenopejska, albo Batawska.

Zawrzała tedy walka pomiędzy monarchiami a ludami. O zwycięztwie miała rozstrzygać siła. Rewolucyoniści francuscy wszelako, roznieśli po Europie hasła, zapożyczone u historycznej tradycyi Anglii, które się dają streścić w tych głównych zasadach: krajem winni rządzić posłowie, wybrani przez ludność; nikomu nie wolno podatku wybierać, nie uchwalonego przez tych posłów; nikogo nie wolno więzić bez sądu; wolno każdemu swobodnie swoje zdanie objawiać. Rewolucyoniści byli przekonani, że to zasady zupełnie nowe wcale nie tradycyjne, chociaż wielka część tych zasad była uznaną przez całe chrześciaństwo niegdyś, zanim się królewska władza wzmogła niepomiernie, na podstawie tej samej zwierzchności rozumu ludzkiego, na którą się odwoływali rewolucyoniści. W obec tego, że rewolucya walczyła w imię zasad innych, oprócz prawa mocniejszego, poczuli królowie także potrzebę przeciwstawienia swojego systematu zasad zasadom rewolucyjnym, i wymyślono legitymizm.

Legitymizm łudził się tem, że przedstawia dawne prawo narodów, prawo Boże, przeciwstawione rozumowi ludzkiemu. Ale to było czcze złudzenie, bo tak, jak rewolucya przyjęła zasadę dawnych narodowych swobód, doprowadzonych odrazu do tej demo kratycznej pełni, do której miały dopiero przyjść stopniowo, tak samo legitymizm stanął w obronie starodawnej królewskości, a jak rewolucya nie uznawał królewskości, tak legitymizm nie uznawał dawnych praw ludów. Obie potęgi zarówno nie dbały o inne tradycye, a legitymizm dał się chyba sformułować słowami De Maistres, że są rodziny, którym władza nieograniczona nad ludźmi została oddana przez Boga.

Legitymizm zwyciężył na razie, i zaprowadził w całej Europie dziedziczne monarchiczne rządy, ale monarchowie, układając traktaty roku 1815, dowiedli oczywiście, że dawne prawo narodów zostało pogrzebane na zawsze. Starych królestw nie myśleli odnawiać, i owszem tworzyli zupełnie nowe państwa, a do tego stopnia nie chcieli słyszeć o odwiecznej tradycyi, ograniczającej monarszą władzę, i możność rozszerzenia granic, że tam nawet, gdzie przypadkowo ten sam król odzyskał te same kraje, które miał przed rewolucyą, zmieniał tytuł swój i nazwę państwa. Stathuder Zjednoczonych prowincyj, zamienił się w króla Niederlandów, a Ferdynand IV, król Neapolu i Sycylii, odżył jako Ferdynand I, król Obojga Sycylij.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Stanisławowie, Jan Rożałowski, c. k. inspektor szkolny okręgowy w Stanisławowie, w 54 roku życia.

— **Kradzież.** W Rosochaczu, w powiecie czortkowskim, popełniono kradzież pieniędzy gminnych w kwocie 2.500 zł., pomiędzy któremi znajdowały się i podatki rządowe, zebrane w czasie od 5 do 9 b. m. Rzeczona kwota znajdowała się w przechowaniu w cerkwi miejscowej, w skarbonie bractwa cerkiewnego. Podejrzanego o tę kradzież brata diaka, Antoniego Słobodzienia aresztowano.

— **Wydalenie.** Czerniowiecka *Gazeta Polska* donosi: Przed niedawnym czasem przybyła do Czerniowiec niejaka Idalia Popławska, osoba majętna, która wyemigrowała właśnie z Rossyi dla niewiadomej przyczyny. Wkrótce później przybył za nią pewien jegomość, i jako jej opiekun, czy przyjaciel, wspólnie z nią zamieszkał. Podawał się raz za byłego urzędnika rossyjskiego, to znowu za przedsiębiorcę; twierdził, że włada tylko rossyjskim językiem, co jednak okazało się nieprawdą, bo tajemniczy jegomość mówił i pisał wybornie w kilku językach europejskich. P. Idalia Popławska nabyła w Czerniowcach przy ulicy Mostowej dom na własność i odniosła się do magistratu o koncesyę na otwarcie sklepiku. Magistrat zasięgnął opinii Rządu krajowego, który po zbadaniu stosunków przez własne organa policyjne, wydał przedwczoraj rozporządzenie, ażeby zarówno Popławską, jak i jej towarzysza bezzwłocznie wydalić po za granicę Monarchii.

Zachodzi podobno podejrzenie, iż tajemniczy goście mieli zamiar założyć agenturę szpiegowską. W ogóle od pewnego czasu na Bukowinie za wiele kręci się osób dość podejrzanych.

— **Obudzenie.** Człowiek uśpiony w Lebourget przez jednego z hypnotyzerów paryskich, o czem pisaliśmy poprzednio, obudził się po 96 godzinach snu hypnotycznego.

— **O krwawym dramacie**, którego motywem była zazdrość, donoszą z Rzymu. Dramat odegrał się przed kilku dniami, lecz nim go opiszemy, musimy sięgnąć nieco w przeszłość. Znany był przed kilkunastu laty w Rzymie malarz religijny, Nowotny, który pracował szczególnie w domu księżny Zofii z Branickich Odescalchi. Ten ożeniwszy się z włoszką, umarł i zostawił wdowę, mającą już dzisiaj 60 lat i córkę 24-letnią. Panna Justyna Nowotna, osobliwej piękności i nieposzlakowanego prowadzenia młoda osoba, daje lekcye fortepianu i pomaga matce w gospodarstwie. Pani Nowotna, mając dwa wolne pokoje, wynajęła jeden p. Meoniemu, inspektorowi w biurze podatków, drugi zaś p. Gulielmiemu, urzędnikowi w ministerstwie robót publicznych. Pierwszy liczył 56, drugi zaś 55 lat. Gulielmi szalenie zakochał się w pannie i oświadczył o jej rękę, która mu obiecana została. Atoli staruszkowaty narzeczony był niezmiernie podejrzliwy i ulegał paroksyzmom zazdrości młodzieńczej. Wyobrażał on sobie, że między piękną Justyną a Meonim, istniało miłosne porozumienie, i że się nawet odbywały o pewnych godzinach podejrzane między nimi schadzki. Razu więc jednego, aby tak̄ [illegible] schadzkę wyśledzić i złapać [illegible] ześniej, niż [illegible] było jeszcze [illegible] Meoni także prędzej dnia [illegible] potwierdził tym sposobem podejrzenia zazdrośnika. Gdy więc zadzwonił, Gulielmi sam mu otworzył i przywitał go znienacka kilkakrotnem pchnięciem długiego sztyletu. Meoni wnet się cofnął, tak, iż pchnięcia te nie mogły być głębokiemi, drzwi zatrzasnął i jął wołać o pomoc. Narzeczony tymczasem, mniemając, że przeciwnika zabił, pobiegł do swojej stancyi, i rzuciwszy się na sofę i przyłożywszy rewolwer do serca, wystrzelił dwa razy... Drzwi były zatarasowane, a gdy sąsiedzi, słysząc strzały, zdołali je wyłamać i wkroczyć do pokoju, znaleźli już tylko trupa Guglielmiego na sofie. Rany zaś Meoniego, nader powierzchowne, wymagają tylko dwóch tygodni leków.

Panna Justyna Nowotna, wracając z lekcyj do domu, zastała narzeczonego bez życia i list jego do siebie, w którym mówiąc jej o piekle, jakie zazdrość stworzyła w jego duszy, oświadczał, że współzawodnika zabije, a potem życie sobie odbierze.

— **Pożar** zniszczył przed kilku dniami w Rzymie rezydencyę hrabiny Taidy z Małachowskich Rzewuskiej. Hrabina Rzewuska, wdowa po ś. p. Leonie, liczy się w Rzymie do wybitnego grona kobiecych indywidualności. Znana jest w kraju, gdzie dla wysmukłości jej kibici przezwano ją niegdyś udatną grą słów: „to-polka“, znana też w Rzymie katolickiej arystokracyi, chociaż siostrzeniec jej nieboszczyka małżonka, książę Don Onorato Gaetani, do najliberalniejszych należy i jest obecnie syndykiem Rzymu. Hrabina Taida, głośna z wykształcenia, hojności, dowcipu i miłości chrześciańskiej, mieszkała na placu Hiszpańskim, w pałacyku pod dawniej „hotel Serny“, o parę kroków od kościoła Zmartwychwstańców. Apartament jej był [illegible] z najświetniejszych w Rzymie i mógł [illegible]wać muzeum, albowiem umiejętna gospodyni upiększyła go mnóstwem drogocennych sprzętów i zabytków, przywiezionych z Podhorzec, a mianowicie zbiorem makat i obić. Mając zaś nadto najlepszego w Rzymie, a jednego z najlepszych w Europie kucharza, pani Rzewuska dawała przysłowiowie w Wiecznem Mieście obiady na które po kilka i kilkanaście osób zapraszała, prałatów, dyplomatów i panie *de la haute volée*. Jeden właśnie z takich obiadów, na którym było dwunastu biesiadników, odbył się u niej dnia 16 b. m. wieczór. Goście, wesoło gwarząc, zabawili aż do godziny 11½, tak, iż hrabina po północy dopiero udała się na spoczynek. Około godziny 2 zrana jednak, czując się niedobrze po obiedzie, wstała, i nie wołając pokojówki, Ludwiki Lason, sama zapaliła świecę i wyszła do drugiego pokoju, poczem znowu się położyła i zasnęła. Jak się zdaje, woskowa zapałka, nieostrożnie na kobierzec rzucona, czyli też świeca w ręku zaspanej gospodyni wśród tylu firanek i kotar wznieciła w okamgnieniu pożar, który wybuchnął z niesłychaną gwałtownością. Całe mieszkanie już gorzało, kiedy zdołano uprzedzić straż ogniową, która dopiero w godzinę z jedną tylko zrazu niewielką sikawką przybyła. Przelękła pani Rzewuska, nagle przebudzona i narzuciwszy tylko futro na koszulę, uratowana została przez kamerdynera i lokaja. Dano znać księciu, który zaprządz kazawszy, niebawem po ciotkę przyleciał. Tymczasem ogień, ogarnąwszy całe mieszkanie hrabiny Taidy, przeniósł się z błyskawiczną szybkością na drugie piętro, gdzie mieszkał bogaty malarz Ermanno Corradi, właściciel wspaniałego zbioru malowideł sławnych mistrzów i pamiątek historycznych, a ztamtąd dostał się na trzecie, do mieszkania angielskiego kapitana Moore'a. Zanim ślamazarna i niedostateczna straż ogniowa rzymska żółwio przybyła, cały już pałacyk Sernyego, należący dziś do braci szkół chrześciańskich, stał w płomieniach, niby kowalska huta. Sufity padały, przepalone belki pękały, posadzki załamywały się z łoskotem, ogień buchał wszystkiemi oknami, aż wreszcie i dach się zapadł, a z tego rozdartego piekła strzelił ku obłokom, przy świetle cudnego włoskiego księżyca, ogromny słup iskier i dymu.... Hrabina Taida Rzewuska z przepysznego swego mieszkania, z artystycznych mebli, kobierców, podhoreckich makat, sreber, pamiątek, klejnotów i papierów, nic a nic uratować nie zdołała.... Cały Rzym mówi o tym pożarze i spieszy oglądać dymiące zgliszcza jej mieszkania. Wszystkie dzienniki stwierdzają jednomyślnie niezdarność i niedostatek straży ogniowej rzymskiej, która przybyła gasić pożar we dwie godziny po jego wybuchu. Król przysłał generała di San Marzano dla sprawdzenia i przeprowadzenia śledztwa, sam zaś wracając z willi Borghese, kazał się pojazdowi zatrzymać na placu Hiszpańskim, oglądał dymiące się jeszcze zgliszcza i oświadczył żal, iż go niezbudzono w nocy, albowiem byłby się zaraz osobiście udał na miejsce pożaru. Straty hr. Rzewuskiej, malarza Corradiego i anglika Moore'a, zajmujących trzy piętra pałacyku, szacowane są razem na 4 miliony franków.

— **Wystawa kucharska w Paryżu.** Nie czekając karnawału, urządzili kucharze paryscy swoją wystawę coroczną. Powiodła się bardzo pięknie, a miała miejsce jak zwykle w [illegible] dnem ze skrzydeł gmachu ra[illegible] Przemysłowego pałacu. Scho[illegible] „wszystek Paryż“, o ile się ze[illegible] Od samego wejścia nęcą wzro[illegible] ogromne stoły, zastawione mięsami, piecz[illegible]wem wytwornem, arcydziełami pasztetnictwa i wędliniarstwa. Dalej odsłania się niespodzianie jakby rodzaj parku: sielski mostek nad strumieniem, a niedochodząc do mostku, znajdujemy się na zielonej murawie. Tu przedstawia się widzowi śniadanie myśliwskie; obrus wprost na trawie rozesłany; na nim półmiski z szynkami i zwierzyną w galarecie, pasztety na zimno i bretońskie placki, stanowiące nieodzowny myśliwskich zapasów artykuł. Obok szereg butelek szampana, a dalej kupy ubitych sarn, bażantów, głuszczów, kuropatw, zająców, królików. Cała ta sielska dekoracya, wytworna i wdzięczna zarazem, pochlebnie świadczy o umiejętności i guście organizatorów wystawy, z których jeden p. Bertin, jest ogrodnikiem, drugi zaś p. Capdeville, kucharzem ambasady austro-węgierskiej. Ten ostatni dał na wystawę przepyszny obiad na trzydzieści osób. Czego tam nie ma! Bażanty czeskie z truflami, kotlety z homarów, pstrągi *à la russe* i t. d. Ślinka idzie wszystkim zwiedzającym na taki widok. Zabawne są miny kucharzy i kuchcików, zwiedzających tę wystawę: jak się oni gromadzą przed tym i owym półmiskiem, jak pilnie się przypatrują, jaki w ich oczach zachwyt, jaka znowu ciekawość i zamyślenie nad sekretem przyrządzania.

Prowincya nie ustępuje w gorliwości Paryżowi na tej wystawie. Kucharze z Turonii przysłali na popis swoje pulardy duszone; z Maine kapłony, z Angoulême trufle znakomite. Dokoła sali wystawowej mieszczą się bufety pełne arcydzieł kucharskiego kunsztu oraz deserów i win wyśmienitych. Można się tam też poinformować o syndykatach fachowych kucharskich. Staraniem tych syndykatów urządzone zostały kursy nauki kucharskiej, bardzo uczęszczane. Kuchnia francuska, jeśli godną jest i teraz dawnej sławy swojej, osiąga to nie bez usilnej pracy.

— **Uczczenie pamięci Polaka.** Miasto Dijon we Francyi urządza temi dniami uroczystość pamiątkową na cześć generała Bosaka, który w r. 1870 poległ pod Dijon, jako francuski komendant brygady. Bossak nazywał się właściwie hr. Hauke i był bliskim krewnym matki hr. Hartenau, która, jak wiadomo, była z domu Hauke i w Warszawie poślubiła księcia Aleksandra heskiego, ojca późniejszego księcia bułgarskiego Aleksandra Battenberga.

— **Trzęsienie ziemi** bardzo silne dało się uczuć w sobotę po północy w prowincyi rzymskiej, w kilku miejscowościach. W Civita Lavinia zawaliła się średniowieczna wieża, a pod gruzami dwie osoby znalazły śmierć.

— **Z Trembowli** otrzymujemy następujące pismo:

Boże, chroń mnie od przyjaciół, bo z nieprzyjaciółmi sam sobie dam radę, mimowoli przyszło mi na myśl, czytając korespondencyę z Trembowli: „Zmiana na lepsze“ w *Kuryerze Lwowskim* z dnia 21 stycznia b. r.

Milczeniem pominąć oszczerstwo, jest rzeczą najroztropniejszą i pierwszy piszę się na to, gdyby nie możliwe zgorszenie na znanej zasadzie: *qui tacet, consentire videtur* — i gdyby korespondent na jednej poprzestał był osobie, a nie dotykał miejscowego duchowieństwa łacińskiego, starając się je przedstawić jako czynniki wrogie, pracujące rozmyślnie w kierunku ujemnym.

Będąc lat 17 z górą w Trembowli, znam niezawodnie stosunki miejscowe o wiele lepiej od autora rzeczonego artykułu, który widocznie nie miał jeszcze czasu, nie chcę powiedzieć dobrej woli, aby się obznajomić ze wszystkimi i ze wszystkiem. To też cały artykuł jego od początku do końca wygląda jak tendencyjne zmyślenie, którego celu trudno pojąć, chyba, że korespondent wytknął sobie zadanie podkopywać powagę i wpływ łacińskiego duchowieństwa.

W interesie zatem prawdy, muszę stanowczo zaprzeczyć, jakoby od lat kilkudziesięciu zaniechano w Trembowli zwyczaju uczestniczenia w uroczystości jordańskiej, bo sam będąc kapłanem, brałem niejednokrotnie udział w uroczystej procesyi, a to, ile razy byłem proszony (nieproszony nie narzucałem się), chyba że święto Jordanu wypadło w dzień niedzielny, jak n. p. w roku minionym. — Twierdzenie zaś, że korespondent pamięta czasy, kiedy z ambony rzucano się na obrządek gr. kat. (zdradza, że w kościele nigdy nie bywa), a przed procesyą ruską zamykano bramy, jest taką potwarzą, że nawet odprawy nie potrzebuje. Miało to bowiem być podczas misyi, kiedy usilnem staraniem duchowieństwa jest zachęcać właśnie wszystkich do jak najliczniejszego współudziału w nabożeństwie, nie zaś zamykać przed nimi bramy — kiedy duchowieństwo miejscowe nie kazało nawet, ale uproszeni w tym celu misyonarze — zresztą to miało być jeszcze w 1882 roku, a dotąd nie znalazł się nikt, ktoby takie nadużycie należycie skarcił. Cóż tedy sądzić o prawdomowności korespondenta?

Słuszność jednak nakazuje podnieść i dobrą stronę samozwańczego obrońcy poniewieranego wrzekomo obrządku gr. kat.! Oczerniwszy bowiem i poniżywszy duchowieństwo łacińskie, widocznie niepokojony wyrzutami sumienia, stara się równocześnie zrehabilitować je, uznając wspaniałomyślnie, że „przecież łaska Boża nie opuszcza [illegible]kich zapamiętalców“, skoro „święty jej [illegible] oświecił“ ich i skłonił w tym roku do [illegible]wienia zgorszenia. Wdzięczni jesteśmy bar[illegible] szanownemu korespondentowi za to uznanie, [illegible] w zamian życzymy i jemu, by łaska Boża raczyła i jego przekonać, że czerniąc kapłanów i podkopując ich powagę, pracuje się w kierunku szkodliwym tak dla Kościoła katolickiego, którego korespondent jest synem, jak i dla ojczyzny, której się mieni dobrym obywatelem.

W końcu do natchnionych słów samorodnego kaznodziei z Trembowli: „nam potrzeba ofiary serc, ofiary pychy i zapamiętałości“ (czemu przyklasnąć należy), dodam tylko: „i ofiary języka“, o którym korespondent powinien wiedzieć, co pisze św. Jakób Apostoł, że „małyć wprawdzie członek jest“ a przecież szerzy „powszechność nieprawości, złe niespokojne, pełne jadu śmiertelnego“.

Ks. Józef Piaskiewicz.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(*) **Z sali koncertowej.** Jednym z odrębnych rodzajów przyjemności, jakie zawdzięczamy sztuce, jest napotykanie talentów młodych, świeżych i pełnych polotu, którego życie i doświadczenie nie zdołały jeszcze osłabić. Tak jak cenimy u wysoko wykształconych mistrzów ich głębokość, wniknięcie w istotę rzeczy i wykończenie wszelkiej produkcyi artystycznej, zdobyte działaniem wspólnem wszystkich sił talentu, inteligencyi, studyów i refleksyj, tak u młodych cieszymy się tym naturalnym, prostym wykwitem zdolności i świeżej wrażliwości; cieszymy się ich zapałem do sztuki i odczuwamy go z nimi wspólnie tak, jak odczuwamy mimowolnie szczerą, nieledwie naiwną nieraz rozkosz, doznawaną przez nich przy wykonywaniu utworów sztuki. Takim młodym talentem jest p. Teodor Pollak, znany nam już od lat paru pianista. Nie twierdzimy, aby gra jego była ostatnim wyrazem wirtuozowstwa lub artyzmu, jest jednak wyrazem bogactwa zdolności, w duchu powyżej określonym, — zdolności kultywowanych umiejętną ręką i dojrzewających pod wpływem zmysłu krytycznego. Takim poznaliśmy go za pierwszą bytnością i takim odnaleźliśmy znowu, w jego dalszych występach koncertowych, czy to w koncercie „Lutni“, czy w jego własnym, danym w piątek dnia 22 b. m. Technika widocznie zdobyta bez wysiłków nadzwyczajnych, łatwa, potoczysta i bardzo biegła — duży zasób odcieni, ton ładny w prowadzeniu melodyi, składają się w pierwszym rzędzie na szereg zalet jego gry. Zresztą odczuwa słuchacz to niezawodnie, iż młody wirtuoz prawie wszystkie przez siebie wykonywane utwory zdaje się mieć nieledwie w każdym swym nerwie, nigdy też nie pojawia się u niego obojętne oschłe traktowanie rzeczy, chyba tam, gdzie on wykonawca, spotyka się z kompozytorem zbyt oddalonym od ducha i stylu swego wirtuozowstwa.

Taki konflikt zauważaliśmy przy sonacie Beethovena. Pollak najlepiej rozumie się z Moszkowskim. Salonowość tego kompozytora, bogata w dowcip i inteligencyę, elegancya pełna wytwornego smaku a miękka, okrągła i ciepła, odpowiadają najlepiej grze p. Pollaka. Równie ładnie wychodzą w niej utwory nowszych kompozytorów podobnego pokroju, jak n. p. Raffa, Tausiga i t. p. Zresztą czy to w wykonaniu utworów innych kompozytorów, czy we własnych improwizacyach, pełnych niezaprzeczonego talentu, wszędzie widzimy tę samą naturę nawskróś artystyczną, przeznaczoną z urodzenia jedynie na muzyka.

Szczerze życzymy sympatycznemu pianiście, aby coraz większe sukcesa i postępy artystyczne zdobywał — niech zaś co roku zechce niemi podzielić się ze Lwowem

---

Repertoar teatralny. Dziś, w poniedziałek, „Dwie Eleonory“, komedya w 4 aktach Pawła Lindau'a. Sztuka ta graną była na wszystkich celniejszybh scenach niemieckich z nadzwyczajnem powodzeniem. We Lwowie niewątpliwie zyska ona również powszechny poklask, gdyż przygotowano ją nadzwyczaj starannie i obsadzono pierwszorzędnemi siłami. — Jutro, we wtorek, „Halka“, opera w 4 aktach Stanisława Moninszki. W roli Janusza będzie debiutował p. Taborski, spiewak scen niemieckich.

— **Amico Fritz** został przedstawiony w Peszcie, gdzie doznał nieco chłodnego przyjęcia. Peszt jest pierwszem miastem nie włoskiem, które wystawiło operę Mascagniego; z początku publiczność słuchała bardzo zimno opery i dopiero w połowie odezwały się oklaski, w drugim akcie podobał się bardzo tak zwany duet wiśni, i kilka innych numerów. Wykonanie miało być mierne. W ogóle był to zaledwo *un succès d'estime*. Czyżby gwiazda Mascagniego zaczęła już blednąć?

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 25 stycznia 1892.

Lwów, pszenica 11·25 do 11·75, żyto 10·— do 10·35, jęczmień 6·75 do 8·—, owies 7 25 do 7·70, rzepak 13·— do 13·50, groch 6·50 do 13·—, wyka —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 55·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— —·—.

Tarnopol, pszenica 11·70 do 11·50, żyto 9·80 do 10·20, jęczmień 6·60 do 7·75, owies 7·— do 7·25, groch 6·25 do 13·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·— do 13 50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42 — do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 10·71 do 11·75, żyto 9 50 do 10·25, jęczmień 6·75 do 8·—, owies 6·81 do 7·25, groch 6·— do 12·50, wyka —·— do —·—, rzepak 13·— do 13·25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 43·— do 53·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 11·35 do 12·—, żyto 10·— do 10·50, jęczmień 7·50 do 8·10, owies 7·30 do 7·85, groch 7.— do 13·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·25 do 13·75, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 55·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel 50·— do 65·— zł. za 56 kilo *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. *loco* Lwów 21·— do 21·50 zł.

Ceny tylko nominalne, usposobienie spokojne. Ruch handlowy ograniczony na drobną sprzedaż.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiążę Leopold Salwator otrzymał z powodu śmierci Najd. swojego Ojca liczne depesze kondolencyjne z Galicyi. Oprócz prezydenta p. Mochnackiego, który wysłał wyrazy głębokiego żalu w imieniu lwowskiej Rady miejskiej, złożyli drogą telegraficzną swe kondolencye między innymi: J. E. P. Namiestnik hr. Badeni, Marszałek krajowy ks. Sanguszko, głównodowodzący generał ks. Windischgrätz, ks. arcybiskupi Morawski i Sembratowicz, ks. Adam Sapieha i hr. Wilhelm Siemieński-Lewicki.

Koło polskie odbywało w sobotę i wczoraj posiedzenia. Na sobotniem posiedzeniu obradowano przeważnie nad projektem ustawy o reformie studyów prawniczych, przyczem upoważniono profesorów dr. Roszkowskiego i dr. Pinińskiego do zabrania w tym przedmiocie głosu, podczas dyskusyi w pełnej Izbie. Wczoraj zajmowało się Koło — wedle doniesienia tutejszych porannych pism — najpierw sprawą budowy kolei podolskiej. Po przemówieniu p. Borkowskiego, który wyraził ubolewanie, że ważna ta sprawa nie została dotychczas załatwiona, oświadczył prezes Koła p. Jaworski gotowość zajęcia się nią tak, jak na to zasługuje.

Następnie p. Struszkiewicz wniósł projekt do ustawy, w myśl której kredyty melioracyjne miałyby pierwszeństwo hipoteczne. Po krótkiej rozprawie, upoważniono projektodawcę do analogicznego wniosku w pełnej Izbie.

W końcu p. Kraiński referował o przedłożeniu co do udzielenia subwencyi państwowej „Towarzystwu żeglugi parowej na Dunaju.“ Po dłuższej dyskusyi odroczono ostateczną decyzyę w tej sprawie.

Dzisiaj zbierają się obie Izby Rady państwa. W Izbie panów stoją na porządku dziennym traktaty handlowe; w Izbie deputowanych zaś, projekt ustawy o reformie studyów prawniczych. Izba panów, po załatwieniu traktatów handlowych, weźmie pod obrady projekt ustawy o odszkodowaniu niewinnie zasądzonych.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie zapisują dzisiaj jednozgodnie, iż konferencye PP. Ministrów: dr. Steinbacha i dr. Wekerlego, w sprawie uregulowania waluty, utorowały najzupełniej drogę praktycznemu załatwieniu tego ważnego i trudnego dzieła. Ankiety: austryacka i węgierska, dla rozpatrzenia kwestyi waluty, zostaną zwołane w drugiej połowie lutego.

Z Pesztu donoszą, iż Papież brewem z dnia 14-go b. m. zamianował prymasa Węgier, Vassary'ego, kardynałem. Dalej donoszą z tamtąd, iż toczący się od lat kilku spór pomiędzy rządem a kościołem katolickim co do sposobu prowadzenia metryk dzieci, pochodzących z małżeństw mięszanych, dzięki pojednawczemu wystąpieniu nowego prymasa Węgier, bliskim jest załatwienia. Stolica apostolska zezwoliła na to, aby duchowni katoliccy zawiadamiali protestanckich o ochrzczeniu dziecka, wszakże nie bezpośrednio, lecz za pośrednictwem organów władzy państwowej.

Sejm kroacko-sławoński zakończył już swą sesyę zimową. Zbierze się on ponownie w kwietniu.

Komitet prowincyonalny wyborczy na W. Ks. Poznańskie, na wspólnem posiedzeniu z delegatami powiatów w: średzkiego, śremskiego i wrzesińskiego, mianował kandydatem na posła do sejmu pruskiego z okręgu wyborczego powyższych trzech powiatów, w miejsce ks. dr. Stablewskiego, dr. Jana Żółtowskiego z Ujazdu.

Prywatnie donoszą z Sofii, o odkrytem niedawno sprzysiężeniu, które miało na celu uwolnienie Karawełowa z pomocą przekupstwa dozorców więzienia i przewiezienie go do Serbii, zkąd miał na czele spiskowców wtargnąć do Bułgaryi.

W parlamencie włoskim przedstawił margrabia di Rudini projekt ustawy o przedłużeniu traktatu handlowego z Hiszpanią i zażądał nagłego traktowania, na co się Izba zgodziła.

Ambasador włoski hr. Menabrea jedzie do Paryża, ażeby wręczyć rządowi republiki swoje odwołanie.

W piątek dało się uczuć w Rzymie i w wielu innych okolicach Włoch, silne trzęsienie ziemi. Wywołało to w stolicy trwogę i zaniepokojenie. Donoszą o zawaleniu się domów w Rocca di Papa i Genzano. W Velletri uległo kilka domów zniszczeniu.

Do Civitalavinia, gdzie runęła stara, średniowieczna wieża, wysłał minister spraw wewnętrznych inżynierów, wojsko i robotników.

Sprawdzono, że z ludzi oprócz odniesienia ran lżejszych, nie poniósł nikt śmierci.

O międzynarodowej konferencyi sanitarnej, obradującej w Wenecyi, donoszą, iż odbyła znowu jedno, wyjątkowe posiedzenie, i że jest uzasadniona nadzieja osiągnięcia porozumienia, mianowicie o kwarantanę na kanale Suezkim.

Z powodu znanych a ponawiających się zaburzeń, zostały wykłady w Uniwersytecie neapolitańskim i szkole inżynieryi, zawieszone.

Obok skandalu, którego widownią była Izba, świat polityczny francuski zajmuje się znowu deklaracyą pięciu kardynałów; manifest ten jest przedmiotem dyskusyi w kołach parlamentarnych i w prasie. *Journal des Debâts* przypisuje deklaracyi pierwszorzędne znaczenie i nie pochwala wprawdzie ani jej tonu, ani formy, ale zaznacza wyraźnie, że najdonioślejszym jej ustępem jest uznanie formy republikańskiej; kwestya jak się w obec deklaracyi zachowają katolicy wojowniczo usposobieni z obozu Cassagnaca?

Figaro bez zastrzeżeń wita manifest i pisze, że nie należy konserwatywnych interesów identyfikować z monarchicznemi. *Justice* zapytuje się, czy kardynałowie szydzą z republiki czy Kuryi rzymskiej. *Temps* pisze, że wskutek pomieniowego braku jasności deklaracya nikogo nie zadowoli. *Correspondence Nationale*, oficyalny organ hr. Paryża, omawia deklaracyę w tonie zrezygnowanym. O ile to możebne royaliści będą jej posłuszni, nie wyrzekając się swoich nadziei; w każdym razie, ważny to dokument, który wywrze wielkie wraż nie. W Izbie manifest kardynałów nie wywołał zadowolenia. Dep. Hubbard zamierza znowu naglić rząd, aby rozpoczął prace przygotowawcze nad rozdziałem kościoła od państwa.

Dziennik *Paris* dowiaduje się, że autorem deklaracyi jest kardynał Richard, któremu doradzali Jezuici; zkąd wypływa pewna sprzeczność między polityką Papieża a treścią manifestu kardynała, Richard miał w odpowiedzi do Papieża pisać o pozwolenie nie ogłaszania listu papieskiego na co Ojciec św. ostatecznie zezwolił.

Zapytany o zdanie co do deklaracyi pięciu francuskich arcybiskupów, Jules Simon oświadczył, że woli milczeć. W każdym razie ważnym jest fakt uznania przez nich rzeczypospolitej. Zapewne odpowiedź opozycyi nie jest czemś nienaturalnem: nikt nie wymagał od duchowieństwa, aby z góry potakiwało wszelkim reformom ustawodawstwa świeckiego. Wezwanie, aby katolicy energicznie spełniali swój obowiązek wyborczy, nagania Simon, jako zachętę do tworzenia partyi. Senator Dide potępia surowo biskupów, którzy zdaniem jego powinni zrozumieć szczytną ideę kościoła narodowo-gallikańskiego. Deklaracya jest wypowiedzeniem wojny. (Dide jest protestantem; *przyp. red.*)

W świecie dyplomatycznem Anglii nastąpiły nowe zmiany; mianowicie sir J. E. Monson, teraźniejszy poseł przy dworze greekim, przeniesiony został do Bukaresztu na miejsce sir H. Drummonda-Wolffa, zamianowanego ambasadorem w Madrycie. W Atenach obejmie urząd posła Egerton, dotąd pierwszy sekretarz ambasady angielskiej w Paryżu. Przypuszczają, że przeniesienie Monsona spowodowane zostało przez znane zajście, wywołane tem, że poseł angielski w swych raportach urzędowych podnosił zarzuty przeciw deputowanym greckim i przeciw greckiemu sądownictwu. Zajście to, jak wiadomo, zakończyło się przeproszeniem listownem, wystosowanem przez p. Monsona do greckiego ministra spraw zagranicznych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 25 stycznia. (*Tel. pryw.*) Dyrektor poczt i telegrafów, p. Seferowicz, przybył tu wczoraj rano i złożył wizyty ks. kardynałowi Dunajewskiemu, komendantowi korpusu oraz naczelnikom władz. Jutro ma zwiedzić pocztowe urzędy tutejsze i zapoznać się z urzędnikami. Do Lwowa odjedzie we czwartek lub piątek i zaraz obejmie urzędowanie.

Wiedeń, 25 stycznia. (*Telegram pr.*) W tych dniach przybędzie deputacya oficerów würtemberskiego pułku nr 122, celem przedstawienia się Najj. Panu, jako nowemu właścicielowi pułku.

Wiedeń, 25 stycznia. (*Telegram pr*) *Conserv. Corr.* dowiaduje się, iż nie jest niemożliwem, aby Rada państwa zebrała się ponownie po świętach Wielkanocnych, i że Pan Minister skarbu na tej sesyi wiosennej wniesie zapowiedzianą od dawna reformę podatków.

Dr. Biliński wygotował już sprawozdanie o podatku giełdowym, które w tych dniach zostanie rozdanem w Izbie deputowanych.

Wiedeń, 25 stycznia. Dziś rozpoczęła się przed tutejszym sądem przysięgłych ostateczna rozprawa w procesie przeciw małżonkom Schneiderom, o szereg morderstw rozbójniczych, popełnionych na służących. Przesłuchana Rozalia Schneiderowa wypiera się wszelkiej winy.

Wiedeń, 25 stycznia. Izba deputowanych, po przyjęciu wniosków komisyi budżetowej w sprawie dodatków drożyźnianych dla c. k. urzędników najniższych klas rangi i sług, rozpoczęła dzisiaj obrady nad projektem ustawy o reformie studyów prawniczych.

W Izbie panów toczą się obrady nad traktatami handlowemi. Pierwszy przemawiał sprawozdawca baron Pusswald.

Peszt, 25 stycznia. (*Telegram pryw.*) Utworzył się tu komitet, który ma zająć się obmyśleniem uroczystości, a obchodu przypadającej w czerwcu b. r. 25-letniej rocznicy koronowania Najjaśniejszego Pana na Króla Węgier.

Peszt, 25 stycznia. (*Tel. pryw.*) Ze strony zupełnie wiarygodnej dowiaduje się *Pester Lloyd*, że komendant 14 brygady kawaleryi w Rzeszowie, generał-major Ludwik Hegedüs-Tiszavöldy został mianowany generalnym inspektorem kawaleryi.

Raba, (Jaworzyn na Węgrzech) 25 stycznia. W mowie przed wyborcami oświadczył minister Baross, że w przyszłości okażą się dobroczynne skutki traktatów handlowych. Szczególnie dobrze wpłyną one na rozwój rolnictwa. Mniej pomyślnemi natomiast są widoki z powodu niekorzystnych cłowych i weterynarskich zarządzeń Francyi, a polepszenie pod tym względem jest poważnem staraniem Rządu. W toku mowy oświadczył się minister bezwarunkowo, jako zwolennik systemu kolei państwowych.

Wrocław, 25 stycznia. (*Telegram pr.*) *Schlesische Zeitung* dowiaduje się ze źródła urzędowego, że w przyszłości nie będą czynione żadne utrudnienia przy sprowadzaniu robotników z Królestwa Polskiego i z Galicyi.

Berlin, 25 stycznia. Królestwo würtemberscy przybyli tu wczoraj wieczorem, powitani uroczyście na dworcu kolejowym przez cesarza, książąt i reprezentantów władz.

Rzym, 25 stycznia. Według doniesień z kół watykańskich, odprawił Papież wczoraj Mszę św. w kaplicy prywatnej. Dzisiaj z powodu święta nawrócenia św. Pawła nie będzie żadnych audyencyj.

Rzym, 25 stycznia. (*Telegram pryw.*) Lekarz przyboczny Papieża, dr. Cecarelli, oświadczył w rozmowie z jedną wysoko postawioną osobistością, że Ojciec św. był przez pięć dni chorym na influenzę. Obecnie minęło już wszelkie bezpośrednie niebezpieczeństwo. Papież jednak jest jeszcze nieco osłabionym.

Oficyalna *Italie* donosi, że stan zdrowia Ojca św. był onegdaj tak groźnym, że rząd uważał za potrzebne poczynić odpowiednie zarządzenia dla utrzymania, na wypadek katastrofy, spokoju i porządku w stolicy.

Przedwczoraj odbyło się w Watykanie zebranie kardynałów. Z kół watykańskich zapewniają, iż szło tu o załatwienie kilku ważnych spraw kościelnych.

Sofia, 25 stycznia. Podczas wycieczki sanną, którą Stambułow urządził za miasto w towarzystwie kilku zaproszonych osób, wypalił nagle rewolwer, schowany w prawej kieszeni prezydenta ministrów. Prezydent odniósł lekką ranę w prawe udo. Stan zdrowia zadowalający.

Sofia, 25 stycznia. Dyrektor *Agence Balcanique* odwiedził Stambułowa, którego zastał w łóżku, lecz pełnego najlepszej myśli i wolnego od cierpień. Stambułow opowiedział mu, że w pobliżu miasta chciał dobyć z kieszeni rewolweru, kiedy broń ta niespodzianie wypaliła. Powrócił tedy bezzwłocznie do domu i bez wszelkiej pomocy położył się do łóżka. Przy bliższem badaniu przekonał się, że kula weszła w nogę, w udo, lecz nie naruszyła tętnic. Towarzysze Stambułowa wcale nie słyszeli wystrzału, i dopiero później dowiedzieli się o przyczynie wypadku. Kilku agentów dyplomatycznych dowiadywało się osobiście o stan zdrowia rannego.

Belgrad, 25 stycznia. (*Tel. pryw.*) Rząd postanowił nie dać odpowiedzi na interpelacyę, wniesioną przez liberałów w sprawie wydalenia królowej Natalii.

Londyn, 25 stycznia. Przy wyborze uzupełniającym w miejsce Hartingtona, wybrany został gladstonista Mader.

Petersburg, 25 stycznia. Wielki książę Konstanty Mikołajewicz zmarł dziś o północy.

(Zmarły wielki książę urodz. 11 września 1827 jako syn cara Mikołaja, sprawował liczne wysokie urzędy cywilne i wojskowe. W ostatnich latach zajmował stanowisko naczelnego wodza marynarki rossyjskiej i prezydenta rossyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża. Donoszono też w ostatnich czasach o częstych wrzekomo nieporozumieniach pomiędzy carem a jego stryjem).

Petersburg, 25 stycznia. (*Tel. pryw.*) O stanie zdrowia carowej dochodzą do publicznej wiadomości bardzo niepomyślne szczegóły. Carowa jest niesłychanie zdenerwowaną i nie może sypiać całemi nocami. Nie chce ona nic wiedzieć o zalecanej przez lekarzy zmianie klimatu.

W kołach decydujących są stanowczo przeciwni projektowi budowy kolei żelaznej z Łodzi do Kalisza, z przedłużeniem do granicy pruskiej, a to głównie ze względów strategicznych.

Petersburg, 25 stycznia. (*Tel. pryw.*) Na stacyi Tyflis zderzyły się przedwczoraj dwa pociągi towarowe. W jednej chwili oba pociągi stanęły w płomieniach. Szesciu konduktorów straciło życie, czterech podróżnych odniosło ciężkie rany.

Królewicz szwedzki przybędzie tutaj 27 b. m.

Nowy Jork, 25 stycznia. *Biuro Reutera* donosi z St. Jago: Rząd Stanów Zjednoczonych przesłał rządowi chilijskiemu stanowcze ultimatum. W dobrze poinformowanych kołach twierdzą, że bezpośrednim powodem tego było, iż prezydent chilijski Montt posłał do Waszyngtonu notę tej treści, iż poseł Stanów Zjednoczonych Egan, jest osobistością nielubioną przez Chilijczyków.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 stycznia 1891 r., godz. 1 minut 45. Akcye kredytowe 308·25, Alp Tow. górnicze 63·60, Węgierskie akcye kredytowe 345·25, Akcye anglo-austryackie 162·25, Akcye banku Union 238·25, Akcye kolei Karola Ludwika 211·—, Akcye kolei Północnej 287·—, Akcye kolei Południowej 94·50, Losy tureckie 34·25, Akcye kolei państwowej 295·62, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 247·25, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 198·50, Wiedeńskie losy komunalne 151·—, Akcye tytoniowe 164·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·50, Akcye kolei Elbetal 234 —, Akcye banku dla krajów koronnych 207·75, 4-prc. węgierska renta złota 108·40, Akcye banku związkowego 112·25. Rubel papierowy 1·15·50, Węgierska renta papierowa 102·75. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 23 stycznia 1891 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr procent 21·75 do 22·25 zł. Budapeszt. Pszenica na wiosnę 20·61 do 21·63 zł.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Podziękowanie. 97

Wielmożnemu Panu dr. wszech nauk lekarskich
Edmundowi Schmidtowi
konsulentowi sanitarnemu i lekarzowi c. k. kolei państw., mieszkającemu przy ul. Akademi kiej l. 11 składam niniejszem moje najserdeczniejsze podziękowanie, za jego nader gorliwe i wysilające starania w mej ciężkiej chorobie, by usunąć grożące niebezpieczeństwo i przyprowadzić mię w tak krótkim czasie do zdrowia. Oby Cię, szlachetny Mężu, Bóg zachował w najdłuższe lata dla cierpiącej ludzkości.

Z najgłębszym szacunkiem
Antoni Grimm, adjunkt c. k. kolei państw
Lwów. 25 stycznia 1892.

Pociągi kolejowe

według czasu t. zw. środkowoeuropejskiego od 1. października 1891.

Odchodzą ze Lwowa:

W kierunku do Stryja:

5.50 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

10.14 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.

7.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja Ławocznego. Munkacsa, Budapesztu. Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku do Czerniowiec:

4.48 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa, i Kołomyi.

8.40 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.

3.54 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.

9.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, i Husiatyna.

W kierunku do Bełzca:

8.49 przed południem. Pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

5.40 wieczór. Pociąg mięszany do rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa:

Szlakiem od Stryja:

8.31 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.

3.10 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

11.12 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.

Szlakiem od Czerniowiec:

6.17 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa.

1. 22 po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

7.23 wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

11.22 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku od Bełzca:

7.50 rano. Pociąg mięszany z Rawy ruskiej

3.46 po południu. Pociąg mięszany ze Sokala i Bełzca.

Gdy zegar czasu środkowoeuropejskiego wskazuje godzinę 12 to,
w Czerniowcach 12.45, we Lwowie 12.35,
w Podwołoczyska h 12.44, w Budapeszcie 2.16,
w Suczawie 12 44, we Wiedniu 12.06,
w Pradze 11.58 zegar wskazuje.

Piakatów rozkładu jazdy na szlakaah kolei państwowych w Galicyi nabyć można na każdej stacyi po cenie 6 centów. Książeczki w formacie kieszonkowym po 5 ct. za sztukę.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 min. 15 wieczór pociąg mięszany — o godz. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 20 południu pociąg pospieszny; — o godz. 7. m. 30. wieczór pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 25 stycznia 1892.

	płacą walutą zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	210	—	213	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	244	50	247	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	318	—	323	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los. w 40 l.	100	35	101	05
„ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	107	50	108	20
Banku hipot. $4^1/_2$pr. los. w 50 l.	98	30	99	—
Banku kraj. $4^1/_2$pr. wa. los. w 51 l.	98	50	99	20
Tow. kred. galic. ziem. 4pr. wa. I. emis.	96	70	97	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w $41^1/_2$ lat	95	10	95	80
$4^1/_2$ pr. wa. los. 52 l.	99	40	100	10
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	70	95	40
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	55	—	57	—
(daw. 5 pr.) $2^1/_2$ pr. w.a.	53	—	55	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	30	105	—
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	93	—	93	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	100	20	100	90
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. em.	100	—	100	70
Komunalne Banku kraj. 5 % II. em.	101	—	101	70
Pożyczki kr. 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. $4^1/_2$ pr. wa.	97	50	98	20
„ „ 4 „ „	91	10	91	80
5. Losy miasta Krakowa	21	50	23	50
„ „ Stanisławowa	27	—	30	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	54	5	65
Napoleondor	9	30	9	40
Półimperyał	9	50	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	20	1	30
„ „ papierowy	1	$14^1/_2$	1	$16^1/_2$
100 marek niemieckich	57	65	58	20

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 stycznia 1892.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	94.40	94.60
luty-sierpień	94.15	94.35
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	93.90	94.10
kwiecień-październik	93.90	94.10
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	137.50	.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	141.25	141.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	149.—	149.50
„ „ 1864 po 100 złr.	181.50	182.25
„ „ 1864 po 50 złr.	181.50	182.25
Renty Com. po 42 litr. austr	—.—	—.
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	150.—	151.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	111.10	111.30
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	103.15	103.35
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.—	105.—
Galicyi	104.30	104.70
Niższej Austryi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	92.30	93.30
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	161.75	162.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	300.—	300.75
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 złr.	630.—	638.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	316.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	208.50	209.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1058.—	1060.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	90.—	90.50
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk,	334.—	337.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów.Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2895.—	2905.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	210.75	211.25
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	246.25	247.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	292.25	293.—
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	93.75	94.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	200.75	201.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	100.35	101.35
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.50	110.—
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	100.50	101.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	—.—	98.—
„ „ „ „ po 4pr. w 41 l.wyl.	95.25	95.75
„ „ „ „ po $4^1/_2$ pr. w 52 latach zwrotne	99.50	100.—
Banku krajowego $4^1/_2$ pr. wa. los. w $51^1/_2$ l.	99.50	100.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.50	101.—
Banku aust. węg. $4^1/_2$ pr.	101.50	102.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	102.75	—.—
„ Zakł. kr. ziem. po $5^1/_2$ pr.	—.—	104.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	103.50	104.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Koiej północna po 100 zł. em 1886 4%	99.15	100.15
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99.—	100.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. $4^1/_2$ pr.	99.60	100.—
detto (Jarosław-Sokal)	94.50	95.—
Kol. Gal. Lwów-Czern-Jas. emisya a 300 zł. 4. pr. w srebrze z r. 1884	83.50	84.10
z r. 1884	91.25	92.25
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	102.—	102.50
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	183.50	184.50
Clarego po 40 zł. m. k.	53.50	54.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	124.—	126.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	21.50	22.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.50	23.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	57.25	58.—
Pafiego po 40 zł. m. k.	53.25	54.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	16.85	17.15
„ węg. „ po 5 zł.	11.—	11.40
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.50	21.50
Salma po 40 zł. m. k.	62.—	63.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	64.25	65.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	29.50	30.50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	129.—	130.—
„ „ po 50 zł. w. a.	58.—	60.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	35.75	36.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	57.—	58.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	118.15	118.50
Paryż za 100 fr.	46.95.—	47.05.—

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.59.—	5.61.—
„ pełnej wagi	5.58.—	5.60.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.39.—	9.40.—
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 11304 (413 1—3)

Dnia 1 lutego 1892 i dnia 2 marca 1892 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod CNr. 128 w Żerebkach Królewskich położonej wyk. hip. l. 155 i 156 objętej w sprawie galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie, przeciw deklarowanym spadkobiercom śp. Bericha Schapiry pto 4000 zł. aw. zpn. Cena wywołania wynosi 8650 zł. wadyum 865 zł. Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim także poniżej takowej sprzedaną będzie. Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem Gerschona Margulesa w Skałacie.

C. k. Sąd powiatowy.
Skałat, dnia 13. grudnia 1891.

L. 14651 (395 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. w Stanisławowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Pańka Kaczana w kwotach 16 zł. 44 ct., 3 zł. 72 ct., 19 zł. $67^1/_2$ ct, 3 zł., 5 zł., 2 zł. 50 ct., 12 zł. $23^1/_2$ ct. i 6 zł. 80 ct. odbędzie się dnia 3 lutego 1892 i dnia 9 marca 1892 o 10 godz. rano w tut. zabudowaniu przymusowa jawna sprzedaż realności połowy wyk. hip. l. 205 1/6 części wyk. hip. l. 206 i 1/4 części wyk. hip. l. 207 ks. gr. gm. kat. Pobereże objętych Romana Kaczana własnych, które przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 374 zl. 33 ct. sprzedane zostaną.

Zakład wynosi 37 zł. 51 ct. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Eliasz Fischler w Stanisławowie.

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg.
Stanisławów, dnia 29 września 1891.

L. 2177 (443 1—3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót około przełożenia stromych pagórków na gościńcu Podbeskidzkim od kilometra 203 do 228 w okręgu budowniczym Nndwórniańskim, odbędzie się w c. k. Starostwie w Nadwórnie dnia 23 lutego b. r. o godzinie 12 w południe licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Cena fiskalna robót wynosi:

a) robót ziemnych . . 14535 zł. 3 ct.
b) robót pokładowych . 13270 „ $28^1/_2$ „
razem 27804 zł. $21^1/_2$ ct.

Warunki prz dsiębiorstwa przejrzeć można w pomienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie też w przepisanym terminie należy wnosić opieczętowane oferty na blankietach urzędowych lub na równobrzmiących odpisach tychże sporządzone, a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszące bądź w gotówce, bądź w papierach wartościowych prawo publicznego zabezpieczenia posiadających—kwotę 1400 zł.

Opust z cen fiskalnych należy w ofercie cyframi i słowami.

Blankiety ofert będą zgłaszającym się oferentom przez c. k. Starostwo bezpłatnie wydawane.

Oferty nie sporządzone w sposób wyżej wskazany, lub zawierające jakiekolwiek dopiski, albo wniesione po terminie licytacyjnym, nie będą uwzględnione i oferentom natychmiast przez komisyę licytacyjną zwrócone.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 20 stycznia 1892.

L. 2807 (406 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zrealizowania fundacyi śp. Oleksy Pyndus testamentem z dnia 21 grudnia 1876 na budowę gr. kat. cerkwi w Nastasowie ustanowionej, odbędzie się w tym sądzie dnia 22 lutego 1892 o godzinie 10 przed południem dobrowolna publiczna licytacya realności CNr. 193 w Nastasowie wykazem hip. l. 714 księgi grunt gminy katastralnej Nastasów objętej, składającej się z parc. bud. 250 i 260 i parc. grunt. 278, 991/1, 992/2, 3220 i 3222 śp. Oleksy Pyndus własnej tylko wyżej ceny wywołania lub za takową. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 425 zł. aw., wadyum 10 procent tej ceny.

Bliższe warunki licytacyi i wyciąg hipoteczny oglądnąć można w registraturze sądu

Dla tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora Łukasza Żmurko, gospodarza z Nastasowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Mikulińce. 22 listopada 1891.

L. 25009 (394 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galic zakładu kredytowego ziemskiego we Lwowie przeciw Jędrzejowi Wojtowiczowi o zapłacenie kwoty 250 zł., odbędzie się dnia 23 lutego 1892 i dnia 29 marca 1892, każdym razem o godzinie 10 rano w bi rze sądowem Nr. 6, przymusowa sprzedaż realności dłużnika pod l. k. 54 w Trójczycach położonej. wyk. hip. l. 17 tejże gminy objętej.

Cena wywołania, która jest także ceną szacunkową, wynosi 1410 zł.; wadyum zaś 10 proc. tej ceny.

Na pierwszym terminie realność tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, na drugim zaś termin e i poniżej ceny wywołania, jednak nic niżej $^1/_3$ sumy 1400 zł. sprzedaną będzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Łużecki w Przemyślu,

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Z c. k. sądu powiat. miej.-deleg.
Przemyśl, 18 października 1891.

L. 248 (418)

Kundmachung.

Lieferung von Winterkotzen und Sommerdecken für die k. k. Landwehr im Wege der allgemeinen Concurrenz.

Das Ministerium für Landesvertheidigung beabsichtigt, den Bedarf von
20.100 Winterkotzen und
20.100 Sommerdecken
nach Qualität und Dimensionen der beim Landwehr-Ausrüstungs-Haupt-Depot in Wien erliegenden Muster, im Wege der allgemeinen Concurrenz sicherzustellen und erlässt zur Einbringung schriftlicher Offerte hiermit die öffentliche Aufforderung.

1. Die Einlieferung dieser Kotzen, beziehungsweise Decken hat an das Landwehr-Ausrüstungs-Haupt-Depot in Wien und zwar derart zu erfolgen, dass mit der Einlieferung anfangs März 1892 zu beginnen und dann in, zwischen den übernehmenden Depot und den Lieferanten zu vereinbarenden bestimmten Fristen derart forzusetzen ist dass die Lieferungsverbindlichkeiten spätestens bis Ende Juni 1892 vollständig erfüllt sind.

2. Hinsichtlich des Feinheitsgrades der zu verwendenden Wolle sind die beim Landwehr-Ausrüstungs-Haupt-Depot in Wien erliegenden Winterkotzen- und Sommerdecken-Muster massgebend.

Sterblings-, Gerber und Kunstwolle sind bei der Erzeugung der Deckenstoffe von der Verarbeitung ausgeschlossen.

3. Die weiteren Qualitäts- dann Prüfungs- und Uebernahms-Bedingungen sind in den Punkten 6 und 7 des Bedingnisheftes für den Kauf von Winterdecken, Sommerdecken und weissen Cavallerie-Pferddecken im k. und k. Heere, die sonstigen Detailbedingungen hingegen in den „besonderen Bedingnissen vom 25 Mai 1889, betrefend die Lieferung von fertigen Bekleidungs- und Ausrüstungsforten für die k. k. Landwehr im Wege der allgemeinen Concurenz", welche sinngemäss auch für die vorliegende Ausschreibung massgebend sind, enthalten, und zwar insbesondere:

a) hinsichtlich des Vertrags- Abschlusses im § 11;

b) rücksichtlich der aus dem Vertrage entspringenden gegenseitigen Rechte und Verbindlichkeiten in den §§ 8 bis 10 und 12 bis 17, dann

c) wegen der Bezahlungs-Modalitäten und Stempelentrichtung in den §§. 9 und 18.

Diese Bedingnishefte sind bei den Handels und Gewerbekammer der im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder, dann beim Landwehr-Ausrüstungs-Haupt-Depot in Wien vorhanden und können dort eingesehen werden. Uebrigens können die Bedingnishefte auch angekauft werden, u. zw. das des k und k. Heeres bei den Landwehr-Territorial-Commanden in Wien, Graz, Prag Josefstadt, Krakau, Przemyśl, Lemberg, Innsbruck und Zara, jenes der k. k. Landwehr bei der k. k. Hof- und Staatsdruckerei in Wien.

4. Die Offertverhandlung wird am 10 Februar 1892 beim Ministerium für Landesvertheidigung durchgeführt. Hiebei werden nur solide, vollkommen leistungsfähige Personen berücksichtigt, welche die angebotenen Artikel in ihrer eigenen Fabrik erzeugen. Zwischenhändler, dann Personen, welche in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Länder das Staatsbürgerrecht nicht geniessen, sind von der Lieferung grundsätzlich ausgeschlossen.

5. Die schriftlichen Offerte, welche genau nach den Bestimmungen der §§. 1 bis 3 der „besonderen Bedingnissen vom 25 Mai 1889" und nach dem unten angefügten Formulare zu verfassen, zu stempeln, zu instruieren und durch das entfallende Vadium zu sichern sind, haben unmittelbar im Einreichungs Protokolle des Ministeriums für Landesvertheidigung und zwar längstens bis 10 Februar 1892, 12 Uhr mittags einzulangen.

Es kann innerhalb der vorbezeichneten Bedarfsgrenze und mit Berücksichtigung der bemerkten Lieferungsfristen, welche genau eingehalten werden müssen, jedes beliebige Quantum offerirt werden.

Die Entscheidung über die eingelangten Offerte behält sich das Ministerium für Landesvertheidigung ausdrücklich vor (§ 1 der besonderen Bedingnisse).

Wien, 9 Jänner 1892.

Vom k. k. Ministerium für Landesvertheidigung

(Offert-Formulare.)

(50 kr· für jeden Bogen.)

Ich N. N., wohnhaft in (Ort, Bezirk, Land), erkläre und verpflichte mich hiemit, nachfolgendes Quantum an Winterkotzen und Sommerdecken nach Qualitet und Dimensionen der beim k. k. Landwehr-Ausrüstungs-Haupt-Depot in Wien erliegenden Muster um die beigesetzten Preise und in den angeführten Terminen zu liefern.

Lieferungs-		Preis in österr. Währ. per Kilogramm				Die Einlieferung erfolgt			
						in den Monaten			
Quantum	Benennung	fl.	kr	sage		März	April	Mai	Juni
						1892			
Stück				Gulden	Kreuzer	Stück			

Ich bestätige zugleich, dass ich die Muster eingesehen habe, dass mir diese u. die Lieferungs-Bedingungen genau bekannt sind und dass ich mich den letzteren in jeder Beziehung unterwerfe.

Für die richtige Zuhaltung dieses Offertes hafte ich mit dem (laut des unter abgesondertem Umschlage gleichzeitig eingesendeten Erlagscheines der k. k. n. ö. Landeshauptcassa in Wien) erlegten zehnprocentige Vadium von . . . Gulden, bestehend aus . . . (Wertpapieren, Barschaft) welches dem Lieferungswerte von . . . . fl. . . kr. entspricht.

Ich erkläre, dass ich mich des Rücktritts-Befugniss s und der im §. 862 des a. b. G. B., dann der in den Artikeln 318 und 3 9 des H. G. B. normierten Fristen für die Annahme meines Versprechens ausdrücklich begebe

Das Leistungsfähigkeits-Zeugniss wird von der Handels- und Gewerbekammer (politische Behörde) in . . . . direct an das k. k. Ministerium für Landesvertheidigung unter einem eingesendet.

(Eventuell bei Gesellschaften: Als Vertreter der Gesellschaft, an welchen alle Aufträge und Bestellungen von Seite der Landwehr-Behörden zu ergehen haben und welcher die Zahlung der Verdienstbeträge im Namen der Gesellschaft zu beheben und zu quittieren haben wird, ist N. N. zu N. bestimmt.)

Die oben zur Lieferung offerirten Gegenstände werden in meiner Fabrik erzeugt, welche sich zu N. (Gasse, Haus Nr.) befindet und der Controle der Landwehr-Verwaltung jederzeit offen steht.

Eigenhändige Unterschrift des (der) Offerenten mit Angabe seines (ihres) Charakters.

Formular zum Couverts des Offertes.

An das k. k. Ministerium für Landesvertheidigung
in Wien

Offert des N. N., wohnhaft in N. zur Lieferung von Winterkotzen und Sommerdecken auf Grund der Kundmachung vom 9 Jänner 1892.

Formular zum Couvert des Erlagscheines über das Vadium.

An das k. k. Ministerium für Landesvertheidigung
in Wien.

Erlagschein über . . . fl. (in Wertpapieren, Barschaft) zum Offerte des N. N. Jänner 1892.

L. 7765 (359 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 5 lutego 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 marca 1892 nawet poniżej takowej licytacya realności wyk. hip. 97, 205, 206, ks. gruntowej Szandrowiec, w części Kościa Hawatczyn a w części Józefa i Antoniny Gdowskich własnej na rzecz Salamona Meinera pto 11 zł. zpn.

Cena wywołania 290 zł.

Wadyum 29 zł.

Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w t. s. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla hipotecznych wierzycieli ustanawia się kuratorem Stanisława Hodolego w Turce.

Z c. k. Sądu powiatowego

Turka, 16 września 1891.

L. 17260 (349 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności stanisławowskiej kasy oszczędności w w kwotach 20 zł. 7 ct., 20 zł. 9 ct. i 466 zł. 27 ct. aw. zpn. odbędzie się dnia 22 lutego 1892 i dnia 21 marca 1892 o godz. 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności masy dłużniczej Ignacego Sierakowskiego i Wincentyny Sierakowskiej własnej, wykazem hip. l. 1095 gminy katastralnej Stanisławów objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 2100 zł. aw. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 210 zł. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jak niemniej i tych, którymby uchwała licytacyjna wcześnie przed terminem licytacyi doręczoną być nie mogła lub którzyby po 8 czerwcu 1891 ze swemi pretensyami do tabuli weszli, jest dr. Mandyczewski z substytucyą dr. Gelehrtera.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, 12 grudnia 1891.

L. 10533 (353 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że przeprowadzi dnia 12 lutego 1892 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 marca 1892 nawet niżej takowej każdym razem o godz. 10 przed południem przymusową sprzedaż realności wyk hip. 614 gminy Sielec Benedykta i Jana Smichurów własnej na rzecz Rafaela Meizelesa pto 24 zł. zpn.

Cena wywołania 85 zł.

Wadyum 8 zł. 50 ct.

Dla niewiadomych z życia i miejsca wierzycieli ustanawia się kuratorem Dmytra Bratasza.

C. k Sąd powiatowy.

Kamionka str., 19 listopada 1891.

L. 10121 (338 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 24 lutego 1892 i dnia 23 marca 1892 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności whl. 145 ks. gr. gm. Słupiec objętej małol. Katarzyny, Józefa, Maryanny i Jędrzeja Kobosów własnej na rzecz Jana Rydlakowskiego celem zaspokojenia sumy 100 zł.

Cena wywołania 309 zł, 32 ct.

Wadyum 31 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipot. i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipot. adw. dr. Psarski w Dąbrowie.

Dąbrowa, dnia 1 listopada 1891.

L. 10715 (336 3—3)

W tut sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 24 lutego 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30 marca 1892 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. 384 gm. kat. Stasiowa wola z Korostowicami Józefa Mindlara własnej na rzecz Jojny Feldbaua pto 64 zł. ws. zpn.

Cena wywołania 60 zł.

Wadyum 6 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hip. ustanawia się kuratorem p. Franciszka Burzyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Bursztyn, dnia 20 grudnia 1891.

L. 21546 (369 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności rolniczego Zakładu kredytowego dla Galicyi i Bukowiny w likwidacyi we Lwowie w kwocie 79 złr. 21 ct. a. w. zpn. dozwoloną została egzekucyjna publiczna sprzedaż realności dłużnika Asafata Winniczuka whl. 89 ks. gr. dla gminy kat. Oskrzesińce objętej.

Licytacya odbędzie się dnia 16 lutego i dnia 17 marca 1892 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Realność powyższa tylko na drugim terminie niżej ceny szacunkowej w kwocie 800 zł. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 80 zł.

Dla wszystkich, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, tudzież dla tych, którzy na rzeczonej realności później prawa rzeczowe nabyli, ustanowiono kuratorem w osobie adw. p. Ilnickiego ze substytucyą adw. p. dr. Krobickiego w Kołomyi.

Warunki, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzane być mogą w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy mdel.

Kołomyja, 19 grudnia 1891.

L. 22227 (370 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności rolniczego Zakładu kredytowego dla Galicyi i Bukowiny w likwidacyi we Lwowie w kwocie 158 zł. aw. zpn. dozwoloną została egzekucyjna publiczna sprzedaż realności dłużnika Grzegorza Skorodijczuka whl. 350 ks. gr. dla gminy kat. Piadyki objętej.

Licytacya odbędzie się dnia 16 lutego i dnia 17 marca 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność powyższa tylko na drugim terminie niżej ceny szacunkowej w kwocie 200 zł. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 20 zł.

Dla wszystkich, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, tudzież dla tych, którzy na rzeczonej realności później prawa rzeczowe nabyli, ustanowiono kuratorem w osobie adw. p. dr Rittigsteina ze substytucyą adw. p. dr. Allerhanda w Kołomyi.

Warunki, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzane być mogą w tus. registraturze.

C. k. Sąd pow. miej.-del.

Kołomyja, 19 grudnia 1891.

L. 21545 (371 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. delg. w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności rolniczego Zakładu kredytowego dla Galicyi i Bukowiny w likwidacyi we Lwowie w kwocie 64 zł. 24 ct. aw. zpn. dozwoloną została egzekucyjna publiczna sprzedaż realności dłużniczki Eudokii Melnyczuk whl. 160 ks. gr. dla gminy kat. Załucze nad Prutem objętej.

Licytacya odbędzie się dnia 16 lutego i dnia 17 marca 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność powyższa tylko na drugim terminie niżej ceny szacunkowej w kwocie 630 zł. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 63 zł. aw.

Dla wszystkich, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła tudzież dla tych, którzy na rzeczonej realności później prawa rzeczowe nabyli, ustanowiono kuratora w osobie adw. p. dr. Milgroma ze substytucyą adw. p. dr. Zipsera w Kołomyi.

Warunki, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzane być mogą w ts. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy mdel.

Kołomyja, 10 grudnia 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

(416 1—3)

Uchwałą z dnia 9 stycznia 1892 l. 1142/91 ustanowił Wydział lwowskiej Izby adwokatów jeneralnym substytutem zmarłego w dniu 9 grudnia 1891 w Brodach adw. śp. dr. Wilhelma Orskiego, p. dr. Maurycego Brauna adw. w Brodach, co się niniejszem do wiadomości podaje.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 9 stycznia 1892.

L. 276 (304 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Piotra Hubal Dobrzańskiego z życia i miejsca pobytu nieznanego, że Cywia Gelles przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej prośbę wniosła, któremu żądaniu uchwałą z dnia 9 stycznia 1892 l. 276 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Byka z zastępstwem adw. dr. Kohna i poleca pozwanemu, ażeby co do swojej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedba nia sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl 9 stycznia 1892.

L. 47380 (323 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż do tegoż Sądu d. 2 grudnia 1891 l. 47380 wnieśli Hersz Degen i Golda Itty 2 im. Schall przeciw Ludykowi Joelowi Bikels i tegoż spadkobiercom pozew o uznanie legatu w rocznej kwocie 10 zł. mk. za zgasły i wykreślenie takowego ze stanu biernego połowy realności pod lk. 206$^{2}/_{4}$ objętej wyk. hip. 175 II., który to pozew udzielony został poniżej zamianowanemu kuratorowi w celu wniesienia obrony do dni 90 pod rygorem § 32 ust. sąd.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Zudyka Joela Bikels i tegoż spadkobierców, nie jest wiadome został dla nich adw. dr. Bodek kura torem a tegoż zastępcą adwokat dr. Weisstein ustanowiony.

Wzywany niniejszym edyktem Zudyka Joela Bikels i tegoż spadkobierców, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli, albo innego zastępcę sobie obrali, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 19 grudnia 1891.

L. 12934 (361 3—3)

Ponieważ coraz częściej się zdarza, że literackie utwory lub okazy sztuki bywają nadsełane bezpośrednio Najjaśniejszemu Panu lub c. k. Urzędom dworskim bez otrzymania na to pozwolenia, przeto przypomina się w skutek reskryptu Jego Ekscelencyi Pana Ministra spraw wewnętrz ych z dnia 23 grudnia 1891 l. 5041 M. J. że w tym celu należy wpierw za pośrednictwem właściwej c. k. Władzy krajowej uzyskać Najwyższe zezwolenie na przesłanie dotyczącego przedmiotu.

Bezpośrednie przesyłki nie będą przyjmowane i zwracane każdym razem na koszt przesyłającego.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17 stycznia 1892.

L. 13751 (411 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Stefana i Malwinę małżonków Maksymowiczów, że Gedali Schneidler podaniem do l. 15555/890 zgłosił w tutejszym sądzie prawo własności do parceli grunt. lk. 2545/2 wedle wyk. hip. l. 635 księgi grn. gm. kat. Podhajce na Stefana i Malwinę Maksymowiczów na połowie zaintabulowanej, które to zgłoszenie w księdze gruntowej zanotowano i termin do rozprawy po myśli §. 8 ustawy z 25 lipca 1871 l. 96 dz. up. na 25 stycznia 1892 o godz. 9 z rana wyznaczono i że dla nich tutaj adwokat dr. Maurycy Roth kuratorem ustanowiony został.

Wzywa się tedy małżonków Maksymowiczów, ażeby na powyższym terminie sami stanęli lub powyższemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielili lub też innego pełnomocnika sobie ustanowili.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, 30 listopada 1891.

Upadłości.

L. 947 (391 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach, w których usta wa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Dawida Keila posiadacza handlu towarów łokciowych i norymbergskich w Mościskach i mianuje c. k. sędziego powiatowego w Mościskach p. Bandrowskiego komisarzem konkursowym, zaś c. k. notaryusza p. Krokowskiego komisarzem inwentarynlnym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. dr. Eustachego Boreckiego, adwokata krajowego w Mościskach i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie dni 15 lutego 1892 o 10 godz. rano, z dowodemi swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, i zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli, w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, wyznacza się termin do 1 marca 1892, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociaż by się nawet o nie spór już toczył w Sądzie tutejszym, albo też w sądzie powiatowym w Mościskach, a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone, dosięgną.

Na terminie przez komisarza konkursowego wyznaczyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, w obec komisarza konkursowego wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej".

Z c. k. sądu obwodowego.

Przemyśl, 21 stycznia 1891.

L. 1479 (425 1—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia, że w miejsce, dotychczasowego zarządcy masy konkursowej A. D. Salza, Izaka Goldmanna i jego zastępcy Salamona Ettingera ustanowionym został zarządcą tejże masy dr. Józef Rost adwokat a jego zastępcą Joachim Maschler obydwa w Tarnowie.

Równocześnie komisarz konkursowy A. D. Salza zawiadamia wierzycieli, że projekt rozdziału majątku masy mogą przejrzeć lub odpisać w biurze komisarza konkursowego lub u zarządcy masy, i że zarzuty przeciw projektowi do dnia 6 lutego 1892 włącznie wnoszone być mogą.

Rozprawa nad zarzutami odbędzie się w biurze komisarza konkursowego w dniu 15 lutego 1892 o godzinie 10 rano.

Na terminie tym odbędzie stę również likwidacya dodatkowo zgłoszonych pretensyj oraz powzięta zostanie uchwała ogółu wierzycieli względem złożonego przez dotychczasowego zarządcę Izaka Goldmanna rachunku z zarządu i względem przyznania temuż zarządcy wynagrodzenia i zwrotu wydatków.

Tarnów, dnia 22 stycznia 1892.

L. 25357 (357 3—3)

W masie rozbiorowej Enzela Mendrochowicza zawiadamia się wierzycieli, ze przedłożony projekt podziału u komisarza konkursu lub u zarządcy masy przejrzeć i odpisać, a swoje zarzuty przeciw takowemu do dnia 15 lutego 1892 pisemnie lub ustnie wnieść tu mogą i że do rozprawy nad zarzutami termin na 22 lutego 1892 o godz. 9 rano w biórze komisarza konkursowego wyznaczono.

Stryj, 30 grudnia 1891.

C. k. Sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy.

L. 24284 (356 3—3)

W masie rozbiorowej Freidy Fried zawiadamia się wierzycieli, że przedłożony projekt podziału u komisarza konkursu lub u zawiadowcy masy przeglądnąć i odpisać, a swoje zarzuty przeciw takowemu do dnia 8 lutego 1892 pisemnie lub ustnie wnieść tu mogą, i że do rozprawy nad zarzutami termin na 15 lutego 1892 o godzinie 9 rano w biurze komisarza konkursowego wyznaczono.

Stryj, 28 grudnia 1892.

C. k. sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. 4574 (373 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krośnie ogłasza, iż uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Jaśle z dnia 2 maja 1891 l. 2155 Walenty Kubit z Białobrzeg za głupkowatego uznany został i kuratorem dlań ustanowiono Franciszka Kubita z Białobrzeg.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, dnia 1 sierpnia 1891.

L. 23325 (372 2—2)

Józef Rzepy z Zazul uznany został za marnotrawcę.

Kuratorem tegoż ustanowiony Szymon Krutnik.

Z c. k. Sądu powiatowego m. dlg.

Złoczów, dnia 30 listopada 1891.

Konkursa.

L. 3357 (387 1—3)

Magistrat miasta Brzeżan rozpisuje niniejszem konkurs na posadę rachmistrza Magistratu z płacą roczną 700 zł. i 15 prc. dodatkiem aktywalnym.

Mający chęć ubiegania się o tę posadę zechcą wnieść swoje podania najpóźniej do 1 kwietnia 1892 do prezydyum Magistratu.

Do podania należy dołączyć:

a) świadectwo ukończonej 6 klasy gimnazyalnej lub realnej;

b) świadectwo egzaminu z rachunkowości i kasowości państwowej;

c) świadectwo zdrowia i moralności;

d) dowód nieprzekroczonego wieku 35 lat.

Pierwszeństwo otrzymają ci, którzy się nadto wykażą świadectwem z odbytej praktyki przy rachunkowych urzędach rządowych lub autonomicznych.

Po odbyciu jednoletniej nienagannej służby nastąpi stabilizacya, która nadaje prawo emerytury.

Brzeżany, dnia 18 stycznia 1892.

L. 234 (424 1—3)

W celu nadania posady weterynarza miejskiego w Sniatynie z płącą roczną 400 zł. i dodatku aktywalnego 50 zł. rozpisuje się niniejszem konkurs do końca lutego 1892.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone w metrykę urodzenia i dyplom z ukończenia szkoły weterynaryi w powyższym terminie do magistratu miasta Sniatyna a przytem winni wykazać się znajomością w mowie i piśmie języków krajowych.

Posada nadaną zostanie na pierwszy rok prowizorycznie.

Z magistratu miasta.

Sniatyn, dnia 18 stycznia 1892.

Niemczewski.

L. 26657 (422 1—3)

Celem obsadzenia posady prowadzącego metryki izraelickie a względnie tegoż zastępcy dla okręgu metrykalnego w Wiśniczu nowym, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 1 marca 1892.

Ubiegający się o tę posadę mają w powyższym terminie wnieść do tutejszego c. k. Starostwa swe podania własnoręcznie pisane, zaopatrzone w dowody znajomości języków krajowych, zatrudnienia i stopnia wykształcenia.

Bochnia, dnia 13 stycznia 1892.

C. k. Starosta.

L. 897 (386 1—3)

W dobrach fundacyi ubogich imienia śp. Hieromina Sadowskiego we Wygnance i Czortkowie starym jest posada leśniczego do obsadzenia z roczną płacą 400 zł. na czas trwania administracyi rządowej rzeczonych dóbr.

Kompetenci uzdolnieni dla służby do ochrony lasów oraz dla pomocników techniczno-leśnych mogą wnieść swe udokumentowane podania do c. k. Starostwa w Czortkowie do 10 lutego r. b.

Czortków, 19 stycznia 1892.

L. 387 (382 2—3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady zastępcy c. k. prokuratora państwa w Krakowie w ósmej klasie rangi ewentualnie takiej samej posady przy innej prokuratoryi w okręgu sądu krajowego wyższego w Krakowie opróżnić się mającej, rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania w drodze przepisanej najdalej do 25 lutego 1892 do c. k. Nadprokuratoryi państwa w Krakowie.

Kraków, 21 stycznia 1892.

Doniesienia prywatne.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich